№ 19. Kraków 24 Stycznia — Niedziela. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

	w Państwie Austryackiem (pocztą)
21	rocznie . . . . . . zł. 25
10 kr. 30	półrocznie . . . . . „ 12 kr. 30
5 „ 15	kwartalnie . . . . . „ 6 „ 15
—	miesięcznie . . . . . „ 2 „ 24

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . zł. 31	rocznie . . . . zł. 35
półrocznie . . . . . . „ 15 kr. 30	półrocznie . . . . . „ 17 kr. 30
kwartalnie . . . . . . „ 8 „ 15	kwartalnie . . . . . „ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Expedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 23 stycznia.

Odebraliśmy wczoraj i pośpieszamy z ogłoszeniem następującéj nader ważnéj rozprawy:

Uwagi o czynnościach katastralnych, dotyczących szacunku gruntów

przez Kornela Krzeczunowicza.

W tym roku rozpoczęły komisye katastralne w Galicyi wschodniéj czynności swoje, których ważność na daleką przyszłość się rozciąga. Przy tych czynnościach przyznał nam, troskliwy o nasze dobro, Wysoki Rząd pewne, bardzo ważne prawa, lecz praw tych strzedz trzeba, bo traci prawa ten, kto ich dla niewiadomości lub przez niedbalstwo nie wykonywa,

Praw tych nie mogą przestrzegać włościanie, bo oni czytać nieumieją, i ustaw znać nie mogą. Nie będą ich przestrzegać tak zwani (od gmin i właścicieli dóbr ustanowieni) *Geschäftsleitery*, bo im ta sprawa jest obojętną, bo powtóre, oni ani czasu ani sposobności nauczenia się jéj nie mają, bo nakoniec, obowiązkiem ich jest pisać tylko to, co im dyktują deputowani gmin i właściciele dóbr. Cały więc ciężar spada na właścicieli dóbr, a dzielić go z nimi powinni proboszczowie, *szczególnie ruscy*, bo ci najznaczniejszą część dotacyi swojéj mają w gruntach, zatem w sprawie katastralnéj są interesowani. Oni to niech pomną, że tu idzie o dobro kraju, i niech zechcą pojąć i wykonać swoje obowiązki, bo gdy ich należycie niewykonają, spadnie na nich cała wina, za którą i oni sami i ich następcy pokutować będą.

Aby korzystać z praw służących nam przy czynnościach katastralnych, trzeba je znać; trzeba przeto nauczyć się całéj sprawy, a szczególnie ustaw jéj dotyczących [1]).

Najważniejszem prawem, które nam Wysoki Rząd najłaskawiéj przyznać raczył, jest: iż główne operata katastralne sami wyrabiać mamy, i do protokółów, które komisarze katastralni spisują, wnioski nasze czynić możemy, a komisarze obowiązani są wnioski te *dosłownie* do protokółu wpisywać.

Otóż, o tem trzeba pamiętać, że w sprawach katastralnych każdy operat, każdy dokument i każdy protokół, a nawet niemal każde słowo w protokóle ważnem jest, bo tam są cyfry, a nawet ze słów rodzą się cyfry, a wkrótce przyjdzie czas, w którym te cyfry jedne przez drugie zostaną pomnożone, i wydadzą produkt, na podstawie którego wszelkie podatki i ciężary rozłożone będą.— Dla tego też do każdéj czynności katastralnéj z wiadomością rzeczy i rozwagą przystępować należy.

Nieraz to się zdarzało, że podpisywano protokóły bez zastanowienia się nad ich treścią, a nawet nieczytając ich, i to z grzeczności dla komisyonującego, który się spieszył, lub też aby prędzéj ukończyć komisyą.—Nie czyńmy tego, bo takie postępowanie musi nam przynieść szkodę. *Przedewszystkiem strzeżmy się pośpiechu.* Czytajmy z uwagą każdy protokół, każdy choćby najmniejszy dokument, a podpisujmy wtedy dopiero, gdyśmy znaczenie każdego słowa dobrze pojęli i przekonali się, że nie ma nic niesprawiedliwego. Lepiéj jest nie przykładać podpisu, niżeli podpisać bez dokładnego zgłębienia rzeczy.—Mamy prawo żądać, aby nam dano czas do zastanowienia się nad każdą czynnością; mamy prawo żądać, aby wnioski nasze do protokółów dosłownie wpisywano, żądajmyż tego, a gdy z treścią protokółu się nie zgadzamy, żądajmy, aby przed przyłożeniem naszego podpisu, nasze przeciwne zdanie wpisanem zostało. Wnioski nasze układajmy sami i niedozwalajmy zmienić słów nawet, bo każde słowo ma znaczenie. Jeżeli w jakim przedmiocie niejesteśmy dobrze przygotowani, lub nie mamy dokładnych wiadomości, *radźmy się sąsiada*, któremu ten przedmiot lepiéj jest znany.

Przebyłem właśnie u siebie jedną czynność katastralną, a ponieważ czynność ta bardzo jest ważna i *właśnie teraz* odbywa się w obwodach Stanisławowskim, Kołomyjskim, Tarnopolskim i Czortkowskim, zatem szczegółowie o niéj tu wspomnę. Jest to tak zwana weryfikacya cen produktów z r. 1824.

Najłaskawszy Monarcha najmiłościwiéj postanowić raczył, iż przy obliczeniu dochodu z gruntów, ceny produktów z najtańszego roku 1824, mają być przyjęte.

Jak w innych latach, tak też i w r. 1824 spisywane były ceny produktów po miasteczkach w tabelle *(Marktpreistabellen)*, a dla gmin wiejskich spisano te ceny w r. 1826. Idzie teraz o ich sprawdzenie, i o ustanowienie cen tych produktów, które albo w r. 1824 nie były uprawiane, albo których ceny w dawnych wykazach nie były zapisane. Czynność ta odbywa się w formie protokółów, a protokóły takie *(Preisberichtigungsprotokolle)* mają być podług wniosków naszych ułożone i przez nas, tj. przez powołanych do komisyi właścicieli dóbr, i deputowanych gmin podpisane.

W tych protokółach przychodzi między innemi pytanie, w którem miasteczku gmina sprzedaje swoje produkta? Odpowiedź na to pytanie wydaje się być obojętną, a przecież *bardzo jest ważną*, bo według ustaw, ceny katastralne dla każdéj gminy, mają być ustanowione podług cen targowych tego miasteczka, do którego ta gmina produkta na sprzedaż wywozi.

Zwykle gminy sprzedają zboże do miasteczka najbliższego; jeżeli jednak do protokółu wpisanem będzie, iż gmina wywozi produkta do miasteczka dalszego, które ma ceny z r. 1824 wyższe [2]), to oczywiście takie zapisanie na szkodę gminy wypadnie, bo te wyższe ceny dla téj gminy przyjęte zostaną.

Obojętnym także wydawać się będzie zapisek do protokółu o stósunku miar krajowych z r. 1824, do miar niższo-austryackich [3]), a przecież ten zapisek także jest ważnym, bo tu nietylko o tę miarę idzie, którą my zwykle w gospodarstwie używamy, ale także i o tę, na jaką w r. 1824 zboże *na targach* sprzedawano, a jeżeli ta ostatnia miara była większa niż normalna, wtedy tę większą miarę *jako miarę targową* do protokółu podać trzeba, i dołożyć żądanie, aby ceny targowe w tym samym stósunku zmniejszone zostały, w jakim była *targowa* miara w r. 1824, do miary normalnéj [4]). Tysiące ludzi znaleść można w każdéj okolicy, którzy pod przysięgą zeznać mogą, jaka miara była używaną *na targach* w bliskich im miasteczkach.

W drukowanych formularzach protokółów, do weryfikacyi cen ułożonych, stoi wyraźnie, iż wszystko co się w te protokóły wpisuje, strony do komisyi powołane, same podać, przeto też ich własne podania tam wpisane być mają [5]).

Zastanówmy się nad tém, co stronom czynić wypada przy podawaniu cen z r. 1824?— Odpowiedź na to pytanie łatwa, bo ją dyktuje uczciwość, zdrowy rozsądek, i obowiązek poddanego dla Rządu. Oto: *trzeba powiedzieć prawdę!*

Jeżeli zatém mamy rejestra sprzedaży produktów z całego roku 1824, lub inne wiarogodne dokumenta [6]) lub też, jeżeli w gminie są ludzie, którym r 1824 pamiętnym jest z jakiego ważnego wypadku (np. z małżeństwa, pogrzebu, chrztu, z wyprowadzenia się z dzierżawy itp.), wtedy zebrać data o wydarzonych pojedynczych sprzedażach, i z tych ułożyć ceny przeciętne i takowe podać. — Jeżeli jednak wiarogodnych dokumentów niema, a o pojedynczych sprzedażach od ludzi w gminie albo zupełnie nic, albo tylko o małéj liczbie takich sprzedaży dowiedzieć się można, wtedy oczywiście do protokółu wnieść trzeba, że cen z r. 1824 *nie znamy* [7]), bo taki wniosek będzie prawdą. — Taki to wniosek najczęściéj uczynić wypadnie, bo dziś istotnie o cenach z r. 1824 bardzo trudno się dowiedzieć. Ceny układać na pamięć byłoby nietylko nie sumiennem, lecz także nieużytecznem, bo gdy będą za nizkie, nie zostaną przyjęte, a wysokie oczywiście szkodzić muszą [8]).

Aby przekonać współobywateli, jak ważną jest zawarta w niniejszym artykule przestroga, przytoczę tu jeden przykład:

Oto, do pewnéj wsi zwołano deputowanych ośmiu gmin, którzy o przedmiocie komisyi dopiero przy jéj rozpoczęciu się dowiedzieli. Mówiono z nimi o cenach z r. 1824, których żaden z nich niepamiętał, zatém też żadnego objaśnienia dać nie mógł, przyczém znaczna część deputowanych, dla braku miejsca w izbie, stała za drzwiami. Potem zapisano do protokółu różne rzeczy; następnie powiedziano deputowanym gmin, że z cen mogą być kontenci, bo one zapisane są niżéj cen targowych, nakoniec, wezwano ich do podpisu, co oni znakiem krzyża świętego uczynili. — I tak w kilku godzinach spisano 8 protokółów z ośmiu gminami. Rezultat téj protokólarnéj czynności dla jednéj, znanéj mi gminy był następujący: Najpierw zapisano do protokółu znany powszechnie stosunek miar normalnych krajowych do miar niższo austryackich, a o wielkości miar targowych zwyczajowych z r. 1824 nikogo nie pytano. — Daléj zapisano, iż ta gmina sprzedaje swoje produkta do miasteczka o 2 mile odległego, co było mylném, bo ona sprzedaje produkta w miasteczku leżącém o ¼ mili, które miało w r. 1824 ceny targowe *daleko niższe* niż tamto, daléj leżące miasteczko. Następnie wpisano do protokółu jako *lokalne* (to jest w gminie na miejscu istniejące) z roku 1824 takie ceny, które są nie tylko daleko większe od cen w protokółach z roku 1826 spisanych, i od cen targowych najbliższego miasteczka, ale większe od cen przeciętnych dalszego (o 2 mile odległego) miasteczka, a przy niektórych produktach większe od najwyższych cen targowych tegoż miasteczka. Nakoniec zapisano dowolnie ceny takich produktów, które w tabellach cen targowych z r. 1824 niebyły umieszczone [9]).

I takie protokóły podpisali deputowani gminy i inni ludzie, a żaden z nich do odpowiedzi w sprawach, w protokóle zawartych, nie był przygotowany, żaden w nich nie dał objaśnienia, i żaden

---

[1]) Do głównych ustaw o katastrze należą: 1) Allerhöchstes Patent vom 23 December 1817.— 2) Belehrung für die bei den Vorarbeiten für Katastralschätzungen berufenen Gemeindevorsteher Gemeindeausschüsse und Hilfsbeamten, ogłoszona rozporządzeniem c. k. dyrekcyi finansowéj z 13go kwietnia 1857. — 3) Instruktion zur Ausführung der zum Behufe des stabilen Katasters angeordneten Grund-Ertrags-Schätzungen.

Ustawy te zebrane są w „Beilage zum Verordnungsblatte für „den Dienstbereich des Oesterreichischen Finanzministeriums, „herausgegeben von der k. k. galizischen Finanzlandesdirection „Jahrgang 1857.

Radzę wszystkim obywatelom, aby sobie wspomnione Beilage Jahrgang 1857, ***jak najspiesznéj*** sprowadzili. Dostać ją można im Oekonomate der k. k. Finanz-Landes-Direction we Lwowie, w budynku Komory celnéj, przy ulicy Pańskiéj, blisko Jeneralnéj Komendy.

[2]) Takie wypadki już się zdarzyły. Niech ten przykład służy za dowód, jak niewinny na pozór zapisek w protokóle, szkodliwym stać się może. Dla tego chciałbym tysiąc razy powtórzyć współobywatelom, że w czynnościach katastralnych wszystko jest ważném, że przeto każde słowo rozważyć trzeba.

[3]) Zwykle piszą w protokółach, że korzec ma 32 garnce, i jest równy dwom niższo austryackim mecom, a later drzewa równy dwom niższo austryackim sążniom, który to sążeń ma 72 cali wysokości, tyleż szerokości, a ***tylko 30 cali*** długości polan.

[4]) Jeżeli zatem cena targowa okazuje 1 złr. za korzec, a na ten korzec potrzeba było dać 1¼ normalnego (32-garncowego) korca, więc za korzec normalny cena wypadnie tylko 48 kr. — Czem tańsze były ceny, tem większa była miara, bo kupcy dyktowali sprzedającym warunki. W najtańszym roku 1824 były więc bezwątpienia największe targowe miary. Że miary targowe w naszym kraju w ogóle różniły się od normalnych i były większe, świadczą także liczne, dawniéj wydawane rozporządzenia rządowe, dążące do zaprowadzenia miar zbożowych normalnych, to jest korca lwowskiego na 32 garnce. Przytoczę tu tylko cyrkularz gubernialny z 27go grudnia 1834, w którym czytamy: „Die oft erneuerten Vorschriften wegen Beobachtung des vor„geschriebenen Maasses und Gewichtes, welche beinahe überall „besonders auf dem flachen Lande gänzlich ausser Acht ge„lassen wurden etc.....“ (Zbiór praw prow. rok 1834 str. 534).

[5]) Znane nam są już liczne wypadki, że nie strony, lecz kto inny do protokółu ceny i inne wnioski dyktował, a stronom podpisać kazał, nie zwróciwszy nawet ich uwagi na ważność téj sprawy i na służące im prawo czynienia własnych wniosków!

[6]) Muszę tu wspomnieć o rzeczy ważnéj, dziś powszechnie zapomnianéj. W roku 1826 wszystkie dominia, na rozkaz Wysokiego Rządu spisywały z przełożonymi gmin protokóły o cenach produków i robocizny z r. 1824 (na podstawie cen targowych miasteczka, do którego gmina produkta na sprzedaż wywoziła), i o kosztach utrzymania sprzężaju i o innych ważnych rzeczach, i te protokóły wraz z wykazami cen podawały Dominia ck. urzędom cyrkularnym. Te protokóły i wykazy sporządzane były właśnie dla tego, aby służyły przy szacunku katastralnym który teraz się odbywa, i zawierają w sobie data do obliczenia dochodów z ziemi i kosztów kultury, dla tego też ***bardzo są ważne.*** W roku 1826 ludzie pamiętali dobrze o tem, co się działo w roku 1824, dziś pamiętać nie mogą. Oczewistem przeto jest, iż wspomnione w r. 1826 sporządzone dokumenta (protokóły i wykazy) prawdziwszemi są, niż mogą być te, które o rzeczach z roku 1824 dziś się spisują. Proszę przeto współobywateli najusilniéj, aby dla swego własnego dobra starali się wyszukać te dokumenta i aby je przy każdéj katastralnéj czynności mieli pod ręką. Koncepta tych dokumentów znajdują się w starych aktach dominikalnych, a te akta każdy dominikalny właściciel dóbr powinien mieć u siebie, bo dominia oddając w r. 1855 akta ck. Bezirksamtom, oddały je tylko z ostatnich lat 10 (to jest od 1845 do 1855), starsze zaś wszystkie zostały u właścicieli dóbr.— Gdyby który właściciel wspomnionych dokumentów nie mógł znaleść u siebie, niech się uda do ck. urzędu obwodowego z prośbą o udzielenie mu autentycznych odpisów. Bardzo także pożytecznem byłoby zebrać następujące dokumenta w oryginale lub w autentycznéj kopii:

a) Wykazy cen targowych (Marktpreis-Tabellen) z r. 1824 z miasteczka najbliższego, lub co lepiéj, z kilku bliskich miast lub miasteczek.

b) Dekreta cyrkularne, ustanawiające ceny dni pomocnych (Aushilfstäge) na r. 1824.

Te dokumenta znaleść się powinny w starych aktach dominikalnych, lub wystarać o się nie trzeba w kancelaryach miasteczek, lub w ck. urzędach obwodowych i powiatowych. — Kto ma lasy blisko dóbr rządowych, niech się postara o kopie rejestrów sprzedaży drew z tych dóbr z roku 1824. Niechby przynajmniéj kilku obywateli w każdéj okolicy te dokumenta zebrali, a innym udzielali czerpane z nich wiadomości. ***Nawet tam, gdzie szacunek katastralny już jest ukończony, wszystkie wspomnione dokumenta bardzo się przydać mogą do reklamacyi.***

[7]) Ponieważ mało która z interesowanych stron biegłą jest w niemieckim języku, w którym protokóły się spisują, zatem dla ich wygody umieszczam tu koncept takiego wniosku, który dosłownie do protokółu wpisać lub podyktować mogą: „Die Ge„fertigten können sich an die Preise der Produkte vom J. 1824 „nicht erinnern, und können daher dieselben nicht angeben.“ — ***Otóż to już jest dostateczne***, a jeżeli kto zechce zadać sobie cokolwiek więcéj fatygi, niech doda: „da jedoch diese Preise, „auf Anordnung der hohen Regierung im J. 1826 bei jeder Ge„meinde, auf Grundlage der Preise des Marktortes, in Protokol„len und Ausweisen zusammengestellt wurden, so wolle die löb„liche k. k. Commission sich an diese Protokolle halten, die „Mittelpreise des Marktortes N. (tu wymienić nazwisko miasta „lub miasteczka) in welchem die Gemeinde ihre Produkte ver„kauft, annehmen, und diese Mittelpreise, bei Bestimmung der „Katastralpreise für unsere Gemeinde, durch Abschlag der Zu„fuhrkosten, (jeżeli gdzie były rogatki, to dodać „und der für „jede Fuhr bei der Hin- und Herreise mit ..... Xr. CMze ge„zahlten Mauthgebühren), so wie auch mit Berücksichtigung „der Umstände zu modifiziren, dass *a*) die Preise der Produkte „in den Marktpreis-Tabellen, unter dem Einflusse der Bäcker, „Kaufleute und Liveranten, bekanntlich höher als die reellen „angesetzt wurden, dass *b*) seit undenklichen Zeiten, bis auf die „letzten Jahre, in dem Marktorte N. beim Verkaufe der „Produkte höhere Maasse üblich waren, dass nähmlich (np.) „40 Garnetz, das ist: 1¼ Koretz gehäuft, für einen Normal„koretz, oder 2½ Metzen gehäuft, für 2 Metzen, beim Ha„fer, Kartofel und Rüben aber, 48 Garnetz, oder 1½ Normal„koretz gehäuft für einen Koretz, das ist 3 Metzen gehäuft „für 2 Metzen aufgeschüttet wurden, und da diese üblich ge„wesenen Maasse wenigstens 1¼ oder 1½ der Normalmaasse „betragen, so wären die, in der Marktpreis-Tabelle verzeichne„ten Mittelpreise schon allein in Folge des Maassverhältnisses, „beim Getreide im Allgemeinen (np.) um ⅕ beim Hafer, Kar„tofel, Rüben um ⅓ zu reduziren.“ — Jeżeli w jakiéj gminie są inne okoliczności, które na zmodyfikowanie cen wpłynąć mogą, to je także do protokółu wpisać trzeba, np. tak: „Ferner „wolle eine weitere Modifizirung der Preise auch aus den Grün„den zugestanden werden, dass die Qualität der in unserer Ge„meinde erzeugten Produkte (insbesondere np. des Weitzens, „Gerste, Heues itd.) wegen der niedrigen und nassen Lage der „Grundstücke gering ist. — In Hinsicht der Heupreise ist zu „beachten, dass dieselben in Marktorte N., wo eine Cavallerie„station bestand, durch Umtriebe der Heuliveranten übermässig „hoch in Marktzetteln eingetragen wurden, dass ferner das Heu „nicht als ein Gegenstand des Handels, sondern mehr als ein zur „Erhaltung der Wirthschaft nothwendiges Product angesehen, hie„mit dessen Preis nicht nach Marktpreiszetteln, sondern nach „dem hier bekannten Verhältnisse des Werthes desselben zu an„deren Futtergattungen anzunehmen wäre, und zwar: ein Zent„ner süsses Heu um ¼ niedriger als 1 Metzen Hafer, und ein „Zentner des gemischten Heues um ⅓, des saueren aber um ⅔ „niedriger als des süssen Heues.“— Takie i tym podobne wnioski stosunkom lokalnym gminy odpowiednie, zawsze jednak z prawdą zgodne, do protokółu czynić można, a do takich wniosków pomocnem będzie rozważne odczytanie §§. 46 do 55 „der Schätzungsinstruction.“

[8]) Układanie cen z roku 1824 z pamięci, a raczéj na pamięć już dla tego jest niebezpiecznem, iż ludzie mając w świeżéj pamięci ceny wysokie, z dawnemi je pomieszać i za ceny z roku 1824 podać je mogą.

[9]) Dla lepszego objaśnienia rzeczy przytaczam zestawienie tych cen w krajcarach monetą konwencyjną.

	Ceny targowe z roku 1824 z miasteczka od wspomnionéj gminy o 2 mile odległego			Ceny targowe z r. 1824 z miasteczka o ¼ mili odległego, w którem wspomniona gmina swoje produkta od niepamiętnych czasów sprzedaje			Ceny z r. 1824 spisane dla téj gminy na rozkaz rządu, w protokóle z d. 24 czerwca 1826	Ceny z r. 1824 zapisane przy teraźniejszéj komisyi katastralnéj jako lokalne
	cena najwyż.	cena średnia	cena najniż.	cena najwyż.	cena średnia	cena najniż.		
Maca niż. austr. pszenicy	56½	55½	43½	54	42	30	Podług cen targowych z miasteczka bliższego	55
„ „ żyta	42½	32½	31	36	30	18		40
„ „ jęczmienia	30	26	20	24½	16	12		26
„ „ owsa	17	13	11	9½	7¾	—		15
„ „ hreczki	44	42	24½	60	24	12		26
„ „ prosa	—	—	—	36	18	—		34
„ „ kartofli	9	8	7	9¾	8	—		8
„ „ kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	40
„ „ fasoli	—	—	—	—	—	—	—	34
„ „ buraków	—	—	—	—	—	—	—	8
100 główek kapusty	—	—	—	—	—	—	—	20
garniec maku	—	—	—	—	—	—	—	16
centnar siana słodkiego	21	17	15	18	12	—	9	24
„ „ mięszanego	—	—	—	—	—	—	—	16
„ „ kwaśnego	16	14	13	9¾	8	—	5	10

Cyfry te już same przez się jasno przemawiają. Dodać jeszcze wypada, iż do ustanowienia cen dla wspomnionéj gminy, podług ustaw powinny były być wzięte za podstawę ceny średnie miasteczka bliższego, z potrąceniem kosztów dowozu i z potrąceniem ⅓ lub ⅕ części z téj przyczyny, iż miara zwyczajowa była większa niż normalna, to jest miała 40 garncy za korzec.

nawet niewiedział, że ma prawo wszystkie rzeczy sam do protokółu podyktować *lub powiedziec*, że o tych rzeczach *nie wie*, a przecież w protokóle stoi, że to wszystko co tam spisane, oni sami podali [10]).

Taka niewiadomość w ważnéj dla nas samych, i całego kraju sprawie, jest prawdziwie *straszną!!*

Chociaż najdobrotliwszy Monarcha, troskliwy o szczęście poddanych, tak łaskawym był dla nas, i tak wielkie wyświadczył nam dobrodziejstwo, iż ceny z taniego roku 1824, przy katastralnem obliczeniu szacunku gruntów, za podstawę wziąść rozkazał,— chociaż Wysoki Rząd, przy ustanowieniu katastru ma jedynie na celu wprowadzenie rozkładu podatków, sprawiedliwego, i we wszystkich prowincyach równego,— chociaż nakoniec Wysoki Rząd przy wykonaniu katastru przyznał nam wielkie prawa, to przecież najlepsze chęci ojcowskiego rządu wystarczyć nie mogą, jeżeli my, jakby na przekor tym chęciom, sami sobie szkodę wyrządzać będziemy.

Pamiętajmyż o tem współobywatele, że „*vigilantibus jura*" [11]), bo tak było od początku, i tak będzie do końca świata.

Korespondencya Czasu.

Berlin 22 stycznia.

† Źródła nowin, najwięcéj chwilowo zajmujących czytającą publiczność, są w Paryżu i Londynie. Od kilku dni cała prasa tutejsza żyje głównie branemi z źródeł tych wiadomościami, snać że zbywa na nich w Berlinie. Rzeczywiście nie ma ich skąd brać. Cała prawie rodzina królewska znajduje się w Londynie. Sejm nie obraduje dotąd publicznie, zajęty pracą w komisyach. O teatrach, koncertach, balach, pisuję tylko w nadzwyczajnych przypadkach, gdy przyda się na co o nich pisać. Sprawozdania tego rodzaju mogą tylko miejscową publiczność zajmować. Co to kogo w kraju zajmie lub nauczy, że tu i tam zagranicą taką sztukę grano w teatrze, taki koncert urządzono, taki bal wyprawiono, jeżeli się w tych powszednich zatrudnieniach nie mieści coś osobliwego, coś wyższego, co warto zapisać. W ogóle świat dzisiejszy za wiele gada o aktorach kulisowych, o ich występowaniach, podróżach, angażowaniach; to prawie tak jak o mowach, czynach, podróżach, zjazdach, aliansach głów koronowanych. Taki aktor uważa się częstokroć, znajdując się w towarzystwie, za żywe wcielenie to tego, to owego bohatera, którego na scenie przedstawia; w rzeczywistości bywa dość zwykle rudisem, z którym nie ma o czém mówić. Takich jest i tutaj niemało, którzy przecież, ilekroć wyjadą na prowincyę lub zagranicę, aby dawać gościnne role, każą telegrafami o pobycie i o występowaniach swoich donosić. Mimo to zapisuję przybycie dawnéj bardzo miłéj znajoméj publiczności berlińskiéj, pani Viardot Garcia, bo jest to i znakomita artystka i światła dystyngowana dama, zdolna uprzyjemnić talentem i konwersacyą swoją najwytrawniejsze towarzystwo. Da ona tu parę koncertów, a może wystąpi i w operze. Przyjęcie, jakiego doznała w Warszawie, liczy ona do najprzyjemniejszych wspomnień swego życia.

Przygotowania do uroczystości weselnych w miesiącu lutym są obecnie głównym i niewyczerpanym przedmiotem zajęcia i rozmów publiczności. Uroczystości te nie będą zapewne miały tyle przepychu co w stolicy angielskiej, ale będą niewątpliwie miały cechę równej, jeżeli nie większéj szczerości, bo cechę powszechnego prawie ludowego wesela. Nie w porę przypada śmierć W. Księcia Ludwika badeńskiego, brata panującego księcia, o której zapewne dzisiejsze wieczorne dzienniki doniosą. Dwór badeński blisko jest pokrewniony z pruskim, w szczególności z rodziną księcia Pruskiego, który jest teściem panującego księcia. Nie zmieni wprawdzie ani wstrzyma wypadek ten uroczystości weselnych, ale dwór tutejszy przywdzieje zaraz po nich żałobę, która nie dozwoli zabawom się przedłużyć, i zmieni może w części ich program.

Z mowy zagajenia Ciała prawodawczego we Francyi najwięcéj tu zadowolił umysły ustęp o Danii. Na tak wyraźne oświadczenie, że sprawa holsztyńsko-lauenburska jest sprawą niemiecką, i że Francya nie ma zamiaru do niéj się mieszać, dopókiby bezpieczeństwo Danii nie było zagrożone, o czém Bundestag nie myśli, z ciekawością wyglądać można dalszych kroków rządu duńskiego. Ma dość czasu do namysłu, bo Bundestag oznaczył dość długi termin do powtórnego i ostatecznego wniesienia sprawy w celu głosowania nad nią. Byłoby wypadkiem godnym zastanowienia, gdyby Dania nie okazała żadnéj chęci do załatwienia sporu w dobry sposób. Nieodzowna w takim razie egzekucya Bundestagu, mogłaby, mimo odrzekania się mocarstw, spowodować ich interwencyą. Może Dania tego właśnie pragnie.

Kwestya żeglugi na Dunaju podziela opinią co do zgodności mocarstw w tym względzie na dwa przeciwne twierdzenia. Dzienniki i korespondencye wiedeńskie utrzymnją statecznie, że Austrya i Anglia idą w kwestyi téj w zupełnéj zgodzie; dzienniki i korespondencye paryskie twierdzą z równą statecznością, że Anglia idzie w zgodzie z Francyą, dowodząc, że traktat żeglugi zawarty przez państwa do których Dunaj należy, powinien być ostatecznie przez konferencyą paryską rozważany i ratyfikowany.

Od dwóch dni mamy znów mróz i troche śniegu.

Rzym 14 stycznia.

R. Wyprowadzenie z państwa kościelnego starych obrazów lub rzeźb, pociąga za sobą opłatę rządowi 20 do 100 procentu. Dla kontroli, płody nawet ówczesnych artystów podpadają ocenieniu, ale nie płacą żadnego procentu. Utworzono najwięcej to prawo dla wstrzymania Włochów zawsze skłonnych do przedania za dobre pieniądze cudzoziemcom tych nieprzebranych krajowych skarbów. W upłynionym roku ocenienie wywiezionych obrazów i rzeźb tak starych jak i nowoczesnych, wynosi sumę 408,475 skudów rzymskich czyli blisko 3½ miliona franków. Wprawdzie wyszło z kraju najwięcej prac artystów żyjących, kiedy rząd miał z tego czystego zysku tylko 25,666 skudów czyli trochę więcej jak 130,000 franków.

Od nowego roku mieliśmy kilka balów. Najprzód u posła toskańskiego margr. Bargagli, potem u posła brazylijskiego p. Figueiredo, i u jenerała francuskiego hr. de Goyon. Onegdaj zaś na korzyść ubogich bal w pałacu Braschi, gdzieśmy widzieli królowę Krystynę ze swoim dworem, księcia Nassau i całą dyplomacyę. Nie wiem dla jakich przyczyn, ale panuje ogólnie na tych zebraniach pewien smutek, którego trudno wytłómaczyć.— Wszystko na nich znajdziesz, dużo pięknych kobiet, kwiatów, ścisk, krenoliny i zastawne bufety, ale wesołości nigdzie. Młodzieży zaś ochoczej do tańca, téj szukaj nawet z latarnią Diogenesa. Świat się nudzi, albo się staje poważnym. Na balu na korzyść ubogich uważaliśmy nieprzebraną liczbę Rosyan, którzy tęskniąc zapewne za mrozami błogiego swego kraju i chcąc sobie choć chwilowo przypomnieć narodową zimę, obsiedli bufet i niedopuściwszy nikogo, sprzątneli bez miłosierdzia rozdane lody.

D. 4go b. m. był Papież z rewizytą u królowej Krystyny. Bawią obecnie w Rzymie oprócz wyżej wymienionej królowej, Wielka księżna rosyjska Helena, książe Nassau i dwóch młodych książąt Romanowskich, Leuchtenberg. Hrabstwo Trapani bawili w Rzymie tylko 48 godzin i udali się do Neapolu. Wczoraj z rana przybyła z Warszawy p. Augustowa hr. Potocka. Gości tu także chwilowo powracający z Jerozolimy romanso-pisarz i doktor pan Trypplin.

Pani Joanna i panna Amalia Mirès żona i córka paryskiego bankiera Mirèsa bawiące w Rzymie, ofiarowały pięć tysięcy skudów, przeszło 25,000 franków, kanonikom regularnym Lateraneńskim na nowo rozpoczęte restauracye w kościele ś. Agnieszki za murami. Te same panie dały drugie pięć tysięcy skudów na odbudowanie kościoła i poprawę katakumb ś. Aleksandra na *Via Nomentana*. Nie wiem co król giełdy paryskiej powie na tę dobroczynność swojéj żony, może też kryzys finansowa spowodowała tę hojność wedle starodawnego przysłowia: *jak trwoga, to do Boga*. Jakkolwiek bądź kanonicy Lateraneńscy najlepiej na tem wyszli i męczennikom się też dostała dziesięcina babilońska. Myślimy z resztą iż to jedyny w dziejach punkt zetknięcia się giełdy z katakumbami.

Dzisiaj rano w kościele ś. Agnieszki na Piazza Navona odbył się ślub młodego ks. Massimi z księżniczką Teresą Doria Pamphili.

Kraków dnia 23 stycznia. *Gaz. Wiedeńska* podaje następny życiorys śp. kardynała Michała Lewickiego:

„JE. Kardynał Metropolita Halicki, Arcybiskup Lwowski grecko-katolicki i Biskup Kamieniecki, JC. Ap. Mości rzeczywisty tajny radzca, właściciel wielkiéj wstęgi austryackiego orderu Leopolda, Prymas halicko-włodzimirski itd. zmarł w d. 14 b. m. we wsi swojéj Uniowie w obwodzie Złoczowskim, po krótkiéj chorobie w 84 roku życia. Urodzony w r. 1774, otrzymał w r. 1798 święcenie kapłańskie, w r. 1808 mianowany kanonikiem kapituły metropolitalnéj lwowskiéj grecko-katolickiéj, w r. 1813 mianowany biskupem przemyskim, a w r. 1818 arcybiskupem lwowskim. W r. 1848 wyniesiony na godność prymasa Galicyi, a w r. 1856 na kardynała presbitera ś. Kościoła rzymskiego. Rusini i obrządek ich reprezentowani byli szczególniéj przez tego książęcia Kościoła, dla tego téż nad stratą jego tém bardziéj oni i wraz ze wszystkimi wiernymi obrządku grecko-katolickiego ubolewać będą, że przed nim godność kardynała ś. Kościoła rzymskiego dwom tylko greckim biskupom dostała się w udziele, tojest Besarjonowi biskupowi nicejskiemu i Izydorowi metropolicie kijowskiemu. Obaj ostatni otrzymali kapelusz kardynalski w r. 1439 podczas koncilium florenckiego, a od tego czasu ani jeden biskup grecko-katolicki nie był już więcéj nim ozdobiony; dopiero czcigodnemu Michałowi Lewickiemu za dni naszych dostało się obrządek rusko-katolicki a przezeń i cały Kościół grecko-katolicki ozdobić świetnością purpury.

„Od r. 1849 zacny prałat chorzał i ciągle bawił w Uniowie, a lubo zmuszony powierzać zazwyczaj swojemu biskupowi-sufraganowi kierunek swojéj dyecezyi tak rozległością jako i liczbą dusz największéj w Austryi (rozciąga się ona przeszło na 8 wschodnich obwodów namiestnictwa lwowskiego, i Bukowinę, a należy do niéj także parafia ś. Barbary w Wiedniu i razem liczy przeszło 1,400,000 dusz), wszelako wglądał on we wszystkie ważniejsze sprawy i aż do ostatka życia swego czynnym był w swoim urzędzie pasterskim. Największém staraniem jego było, aby unię z Kościołem rzymsko-katolickim nietylko umacniać, ale nawet szerzyć ją pośród sąsiednich schyzmatyków. Liczne jego listy pasterskie ożywiały ducha prawdziwéj pobożności i bojaźni Bożéj między pobożnymi Rusinami i utrzymały wrodzonego im ducha wierności i przywiązania do dziedzicznego Domu austryackiego. Opieka jego nad wdowami i sierotami po duchownych grecko-katolickich przez założenie za przyczyną jego funduszu wsparcia, zapewniła mu w najdalszéj potomności serdeczną wdzięczność. Zwłoki jego na własne jego żądanie pochowano w Uniowie."

Rząd namiestniczy galicyjski ogłasza następujące dary dobroczynne: Hr. Kordula Fredro przeznaczyła obligacyę indemnizacyjną na 1000 złr. na wsparcie zubożałych rodzin włościańskich w Kociubińcach. Z procentu od téj obligacyi mają być corocznie rozdzielane kwoty między 10 członków ubogich rodzin.

Zmarły we Lwowie X. Franciszek Thoma kanonik rzymsko-katolickiego obrządku przeznaczył obligacyę indemnizacyjną na 500 złr., od któréj procenta rozdzielane będą między ubogich włościan w Basiówce; tudzież 300 złr. na takiż sam cel dla ubogich włościan gminy Zimnawódka.

C k. Minister spraw duchownych i oświecenia zamianował Ignacego Sołtysa egzaminowanego kandydata na posadę nauczyciela gimnazyalnego i byłego zastępcę przy gimnazyum w Stanisławowie, rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum w Tarnopolu.

Wiedeń 22 stycznia. Dzisiejsza *Ost-D.-Post* przytacza 10 pierwszych artykułów aktu żeglugi na Dunaju, mówiąc, że *Nord* umieścił wyjątki z tego aktu umyślnie tak zestawione, aby niektóre mniéj ważne ustępy na korzyść państw nadbrzeżnych wystawić jako główne zasady aktu. Ponieważ przypadkowo dokument ten składający się z 47 artykułów, dostał się redakcyi *O.-D.-Post*, przeto takowa pospiesza z udzieleniem najważniejszych artykułów, a takiemi są 10 pierwszych, które brzmią:

1. Żegluga na Dunaju ma być od miejsca, gdzie rzeka ta żeglowną się staje aż do morza Czarnego, a z morza Czarnego aż do tamtego miejsca nawzajem, zupełnie wolna pod względem handlu, tak co do przewozu towarów jako i osób; przyczém ma być miany wzgląd na przepisy niniejszego aktu, tudzież na przepisy policyi rzecznéj.

2. Wszystkie wyłączne przywileje do żeglowania na Dunaju, tudzież wszystkie podobne swobody co do transportu, jakie dotąd służyły towarzystwom lub korporacyom jakimkolwiek, albo téż osobom, zniesione niniejszém zostają w zupełności a przywileje takie i swobody niemogą być na przyszłość nikomu udzielane.

3. Wszystkie prawa przymusowe, jakie dotąd nad Dunajem istniały, jako to prawa warsztatów, składów, ładowania, sprzedaży itd. zostają niniejszém na zawsze zniesione, i odtąd żaden żeglarz nie może być dla tych powodów zmuszany, aby na przekor woli swojéj przybijał do któréj przystani téj rzeki, aby ładował tam lub przeładowywał, lub aby pewien przeciąg czasu oznaczony na jedném miejscu przebywał.

4. Co się tyczy urządzeń pocztowych, przesyłka listów i pism peryodycznych podlega w każdym kraju nadbrzeżnym przepisom tam obowiązującym. Inne przesyłki jakiejkolwiek wagi i rozmiaru nie podlegają na Dunaju przymusowi pocztowemu.

5. Ruch żeglowny z otwartego morza do którejkolwiek przystani na Dunaju, i z takowej na otwarte morze, wolny jest dla statków wszystkich narodów. Z tego powodu statki te mogą przybijać do wszystkich przystani wzdłuż Dunaju, wysadzać tam osoby i towary przywiezione, z morza bądź całkowicie, bądź częściowo i brać osoby i towary mające wyjść na morze. W tym ruchu żeglownym wszystkie statki pod każdym względem uważane będą na stopie zupełnej równości.

6 Dla statków przybywających z otwartego morza lub tamże wracających, papiery okrętowe potrzebne do żeglugi morskiej, służą również do legitymowania się na rzece.

7. Statki przybywające z rzek bezpośrednio z Dunajem się stykających lub tamże wracające, mają podlegać przepisom art. 5 i 6go.

8. Ruch właściwej żeglugi rzecznej, odbywany między przystaniami Dunaju, bez wpłynięcia na otwarte morze, zastrzega się jedynie dla statków państw pobrzeżnych. Wszystkie takie statki jeśli się wylegitymują stosownie do przepisów następujących artykułów, mają pod względem żeglugi rzecznej na Dunaju zostawać na stopie zupełnej równości; wedle tego będą one mogły przewozić towary i osoby z jednego brzegu na drugi bez żadnego wyjątku na wszystkich stacyach krajów pobrzeżnych. Wszelako statki te i ich kierownicy pod względem komunikacyi wewnętrznej na téj rzece między przystaniami jednego i tego samego kraju nadbrzeżnego, tym samym podlegają przepisom co krajowcy.

9. Każdemu przedsiębiorcy żeglugi z jednego kraju nadbrzeżnego wolno będzie w innym kraju nadbrzeżnym ustanawiać na brzegach rzeki agencye żeglugowe, bióra potrzebne do prowadzenia tego przedsiębiorstwa i zakłady, tudzież korzystać z zakładów żeglugowych publicznych, jako to przystani i t. p. zupełnie tak jak krajowcy. Ogłaszanie taryf żeglugowych nie będzie doznawać przeszkody.

10. Wszystkie korzyści przyznane w którymkolwiek kraju nadbrzeżnym statkom jakiego narodu pod względem żeglugi na Dunaju, mają być rozciągnięte i do statków wszystkich krajów pobrzeżnych.

— N. Pan nadał jak donieśliśmy, właścicielowi Wetzderf, Józefowi Pargfriederowi krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa; oprócz téj oznaki, otrzymał tenże tytuł szlachecki z uwolnieniem od taxy.

— Bar. Bourquenay poseł francuski przy tutejszym dworze, spodziewany jest niezawodnie 25go z powrotem z Paryża.

— Ze względu na uczynione zapytanie, wys. Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i naczelna władza policyjna oświadczyły, że druki wydawane przez krajowców, jeśli za granicą są drukowane, niepodlegają przepisowi §. 4go ustawy drukowej co do składania przepisanej liczby egzemplarzy obowiązkowych.

— *Gazeta Wiedeńska* zaprzecza pogłosce obiegającej wczoraj, jakoby miasto Neapol zburzone było trzęsieniem ziemi, gdyż niemiano o tem wcale depeszy telegraficznej.

— Czytamy w *Presse*: Pewien starozakonny, który w miasteczku pewném w Morawie wynajął dom na lat 20, oddalony został z podaniem swojém o zahipotekowanie kontraktu (dla zapewnienia praw swoich na przypadek sprzedaży domu), jednozgodnemi rezolucyami sądu 1éj i 2éj instancyi, albowiem na mocy rozporządzenia cesarskiego z d. 2 października 1853, prawa w każdym kraju istniejące po dzień 1 stycznia 1848 a ograniczające wolność posiadania nieruchomości przez Izraelitów, tymczasowo wchodzą w wykonanie swoje napowrót, a dekret nadworny z d. 13 listopada 1823 dozwala żydom w Morawie i Szlązku dzierżawić tylko grunta dworskie, a do takich dom pomieniony nie należy; reskrypta zaś nadworne z d. 14 listopada 1710 i 18 sierp. 1750 zabraniają izraelitom, w miejscach gdzie istnieją gminy żydowskie, mieszkać w domach chrześcian. Najwyższa Izba sądowa na podany przez żyda rekurs zmieniwszy orzeczenia niższych instancyj, dozwoliła na intabulowanie kontraktu, dając za powód swojéj decyzyi, że przepisy ograniczające prawo nabywania własności nieruchoméj przez starozakonnych, zaprowadzone napowrót tymczasowo rozporządzeniem cesarskiém z d. 2 paźdz. 1853, nieprzeszkadza żadnemu intabulowaniu; gdyż pod nazwą: „wolność posiadania" rozumie się tylko zdolność nabywania nieruchomości na własność, a tu nie idzie o nabycie domu jako takiego, lecz o zabezpieczenie, oparte na przepisach kodeksu cywilnego, praw najmu na przypadek sprzedaży rzeczy wynajętéj.

— Dnia 16 odbyło się w Peszcie pierwsze walne zgromadzenie nowo utworzonego Towarzystwa zabezpieczenia od szkół i wybrano zarząd towarzystwa. Na ten cel podpisano przeszło 1600 akcyj reprezentujących kapitał 1,600,000 złr.

— J. C. W. Arcyks. Ferdynand Maksymilian nakazał rozprzestrzenienie placu przed kościołem katedralnym w Medyolanie, które według planu kosztować będzie 6½ milionów lirów. Na uporządkowanie placu przed teatrem „a la Scala" składają obywatele dobrowolne dary.

Królestwo Polskie.

Podaliśmy przed dwoma dniami opis otwarcia i ukonstytuowania Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiém, którąto uroczystość zagaił najprzód mową dyrektor kom. spraw wewnętrzn. i duchownych radzca tajny Muchanów, a następnie przemówił główny redaktor *Roczników gospodarstwa krajowego* hr. Andrzéj Zamojski. Mowę radzcy tajnego Muchanowa, zawierającą kilka dość ważnych faktów, podaje w całkowitéj osnowie *Gazeta Warszawska*, z któréj ją powtarzamy:

„Panowie! Podobało się miłościwie panującemu nam monarsze zatwierdzić przedstawioną J. C. K. Mości przez księcia Namiestnika, ustawę zawięzującego się w Królestwie Polskiém Towarzystwa rolniczego.

Jak dalece projekt Towarzystwa zyskał najdobrotliwsze przyjęcie monarchy, dowodem tego jest podziękowanie J. C. Mości redaktorom Roczników gospodarstwa krajowego, jako autorom projektu, odezwą moją z dnia 12go (24) grudnia, za pośrednictwem redaktora głównego tychże Roczników, przesłane.

Miło mi je w tém miejscu, całemu zgromadzeniu przytoczyć w wyrazach, odezwą ministra sekretarza stanu objętych, jak następuje:

„N. Pan raczył założycielom tego Towarzystwa, „pierwszego w Królestwie w téj gałęzi przemysłu, „oświadczyć monarsze zadowolenie za przedsięwzięcie tak pożyteczne, w tém zupełném przekonaniu, „iż Towarzystwo przez swoje usiłowania i rezultaty „działań, będzie coraz więcéj nabywało prawa do „wdzięczności rządu i współziomków; dla zachęcenia zaś do takowych działań, oraz w rozwinięciu „punktu *d.* §. 2go pomienionéj ustawy, J. C. Mości „podobało się na wzór praw, służących niektórym „z Towarzystw rolniczych Cesarstwa, nadać zawiązującemu się w Królestwie Towarzystwu, prawo

---

[10]) Jeżeli kto w tym samym, co spomnione gminy, znajduje się wypadku i podpisał protokóły lub inne dokumenta, weryfikacyi cen dotyczące, a uczynił to bez rozwagi i bez przekonania, że to co podpisał zgadza się z prawdą, niech pamięta, że nikt nie ma obowiązku domyślać się, iż mu się stała krzywda, i że władze wyższe rozstrzygają tylko wtedy, gdy się do nich udamy, że przeto trzeba, aby podał ***natychmiast*** do Prezydium ck. Namiestnictwa lub do ck. krajowéj finansowéj Dyrekcyi, lub téż do ck. Schätzungs-Oberinspektoratu we Lwowie prośbę, w któréj niech wyzna, że nierozważnie sobie postąpił, i niech ***najpokorniéj*** prosi, aby mu jego podpis szkody nie przyniósł, a w prośbie téj niech wpisze swoje wnioski o cenach i miarach z roku 1824 i o innych rzeczach w protokóle spisanych, albo téż jeżeli mu te rzeczy nie są dokładnie znane, niech umieści oświadczenie swoje podług tego konceptu, który znajduje się w nocie (7) niniejszego artykułu, a niech z podaniem téj prośby ***nie zwleka***, bo czas zatrze pamięć tego co się stało, a prośba będzie słabszą i mniejszym jéj skutek.

[11]) Po polsku: Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

„udzielania według swego uznania, listów po-„chwalnych przeznaczania pieniężnych premij i „medali, nie tylko za rozprawy, pożyteczne wy-„nalazki i ich zastósowanie do kraju, ale także „w nadgrodę dla osób, które się przyczyniły do roz-„wiązania gospodarskich kwestyj, lub dla odznacza-„jących się w zawodzie gospodarstwa wiejskiego; „a nadto Towarzystwu służyć będzie prawo wsta-„wiania się do rządu o zachętę najwięcéj odznacza-„jących się, przez udzielanie im nagród honoro-„wych“ *).

Obywatele Królestwa Polskiego, ten nowy dowód łaski monarszéj i monarszego zaufania, przyjmą z uczuciem głębokiéj wdzięczności.

Książe Namiestnik w Królestwie, biorąc najżywszy udział w powodzeniu zawiązującego się Towarzystwa rolniczego, zlecił mi wynurzyć żal swój, że z powodu chwilowéj słabości zdrowia, nie może w dniu tym znajdować się pomiędzy panami.

Opiekuńczy rząd, troszcząc się stale o wszystko co ma na celu pożytek kraju tutejszego, zwraca także baczną uwagę i na rozwój gospodarstwa wiejskiego.

Główny w téj gałęzi zakład naukowy, Instytut w Marymoncie, w udoskonaleniu którego tak czynny i pożyteczny brali udział: Radzca tajny Łaszczyński, hrabia Andzéj Zamojski i hrabia Jan Łubieński, w roku zeszłym ważne z wielu względów otrzymał ulepszenia; dyrektor instytutu i adjunkt jego z polecenia rządu, odbyli podróże za granicę i zwiedzili prawie wszystkie kraje Europy a w nich najznakomitsze zakłady rolniczo-naukowe i gospodarcze; nabyli przytem dla instytutu pożyteczne narzędzia rolnicze.

Drenowanie pól i łąk, tyle ważne w gospodarstwie rolnem, nie przestaje być przedmiotem troskliwych badań zwierzchności instytutu; celem upowszechnienia w kraju tutejszym środka tyle pożytecznego, zwierzchność instytutu wzięła pod bezpośredni zarząd cegielnię marymoncką, prócz zwykłych swych wyrobów, rury do drenowania na wielką skalę wyrabiać mającą.

Mniemam, że zakład ten Towarzystwu stanie się pomocnym i w ogóle zwierzchność instytutu ofiaruje Towarzystwu chętną swą pomoc we wszystkiém, w czém tylko może mu być użyteczną, dla osiągnięcia rozwoju rolnictwa krajowego.

Nie zbyteczném sądzę nadmienić także, iż dla instytutu tego, ułożoną została nowa ustawa, która pozyskała już J. C. K. Mości zatwierdzenie; podług ustawy téj pomieniony zakład otrzyma odpowiedniejszą swemu celowi organizacyę.

Wkrótce utworzoną zostanie w każdéj gubernii jedna szkoła wiejska z folwarkiem, na wzór istniejącéj już przy instytucie w Marymoncie.

N. Pan, raczył wyznaczyć kilka stypendyów dla celujących wychowańców marymontskiego instytutu.

Nadto, dwóch zdolnych młodzieńców wysłano za granicę, jednego do Hohenhejmu, dla udoskonalenia się w agronomii, a drugiego do Liege, dla wykształcenia się mechanice.

Z J. C. K. Mości upoważnienia, wydaném zostało postanowienie Rady administracyjnéj o ustanowienie w Królestwie Polskiém wystawy płodów i wyrobów gospodarstwa wiejskiego, tudzież zwierząt domowych wszelkiego rodzaju, która odbywać się będzie w mieście Łowiczu, jednocześnie z istniejącym tamże jarmarkiem walnym.

Ubiegający się na téj wystawie, za przedmioty celujące będą otrzymywać nagrody w pieniężnych premiach i medalach.

Łatwo ocenicie panowie korzyści, jakich rolnictwo z téj wystawy spodziewać się może; do czynnego zaś udziału w kierowaniu wystawą, rząd ma zamiar powołać Towarzystwo rolnicze, korzystając z 3go paragrafu jego ustawy.

Nie mogę także pominąć bez wzmianki usiłowań rządu, przedsiębranych w celu uśmierzenia księgosuszu, który zagrażał zniszczeniem większéj części bydła rogatego, téj przeważnéj podstawy gospodarstwa rolnego w kraju. Usiłowania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, dzięki czynnéj i chwalebnéj pomocy komitetów obywatelskich, które tym sposobem wielką krajowi oddały przysługę. Spodziewać się należy, że stale określone przez postanowienia rządowe środki postępowania w przypadkach okazania się księgosuszu i zaprowadzenie kwarantan, ochronią w przyszłości rolnictwo od strat tak dotkliwych, jakie w latach 1855 i 1856 od téj klęski poniosło.

Udzieliwszy pokrótce wiadomość o ważniejszych środkach rządu, dobro rolnictwa na celu mających, zwracam się do najważniejszych z nich, to jest do zawiązania Towarzystwa rolniczego.

Odczytany zostanie panom najwyższy ukaz o ustanowieniu Towarzystwa rolniczego i ustawa jego. Poczem wzywam członków redakcyi Roczników gospodarstwa krajowego, aby stosownie do artykułu przechodniego ustawy, po zaproszeniu dwudziestu obywateli krajowych, z wzorowego gospodarstwa znanych, łącznie z nimi utworzyli pierwsze ogólne zebranie i przystąpili do wyboru prezesa, wice-prezesa i członków komitetu.“

— W *Gazecie rządowéj* czytamy: „Cesarz dozwolił wychodźcy rodem z gubernii wileńskiéj Maurycemu Prozor, powrócić z zagranicy i zamieszkiwać przy synie w okolicach miasta Warszawy.“

„Cesarz w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa, w drodze szczególnéj monarszéj łaski, dozwolił znajdującemu się na osiedleniu w gubernii tobolskiéj przestępcy politycznemu Joachimowi-Antoniemu Szyc, powrócić do kraju.“

„Cesarz zgodnie z wnioskiem księcia Namiestnika Królestwa, zezwolił na pozostawienie w Królestwie Polskiem, na zasadach ukazu z d. 15 (27) maja 1856 r., wychodźcy Henryka Łempickiego, rodem z gubernii Płockiéj będącego, który dobrowolnie z zagranicy powrócił.“

*) O ile nam wiadomo, ta część § 2go dająca Towarzystwu prawo udzielania listów prywatnych, premij i medali była zamieszczoną w pierwiastkowym projekcie ustawy przedstawionym przez redakcyę „Roczników“; lecz przez władzę przesyłającą projekt do Petersburga wykreśloną została. Cesarz który może o tem miał wiadomość, nie tylko kazał to dopełnienie § 2go przywrócić, lecz dodać, że Towarzystwu służyć będzie nadto prawo przedstawiania rządowi do nagród honorowych to jest do orderów osoby najwięcéj odznaczające się. P. R. Cz.

Francya.

Na pierwszém posiedzeniu w d. 18 b. m. Senatu i Izby prawodawczéj, złożyli nowi członkowie przepisaną przysięgę. Minister Stanu odczytał właściwą formułę w tych słowach: „Przysięgam posłuszeństwo konstytucyi i wierność Cesarzowi“. Imiennie zawezwani z podniesioną do góry prawą ręką, odpowiedzieli: „Przysięgam“ członkowie senatu: p. J. Boulay (de la Meurthe), Ferdynand Favre, Haussmann, margr. de la Roche-Lambert, bar. Ernest Le Roy, Mallet de Mesonan, jenerałowie dywizyi: Montreal, Niel i Daumas, pp. Armand Laity, Dupin st., Cochelet, le Roy de St. Arnaud i wiceadmirał bar. Grivel; członkowie zaś Izby prawodawczéj: hr. Ludwik Cambacérès i hr. Edgar Ségur. Po odbytéj powyższéj formalności minister stanu ogłosił otwarcie Zgromadzenia prawodawczego na r. 1858 i zawezwał senatorów i deputowanych aby zajęli właściwe miejsca. W d. 19 zajmowano się utworzeniem bióra. Minister stanu niebył obecnym lecz kazał kilka projektów do praw Izbie przedłożyć, z których najważniejszym jest powołanie 100,000 wojska pod broń i projekt kodeksu dla marynarki.

W sprawie sprzysiężonych słychać, że p. Treilhard śledztwo już tak daleko doprowadził, iż w tych dniach będzie mógł proces wnieść przed Izbę oskarżenia. Sprzecznie jednakże z dawniejszém twierdzeniem, z zeznań oskarżonych ma się pokazywać związek ich z Mazzinim i Ledru-Rollinem. Liczba osób aresztowanych od d. 14 b. m. doszła już do 234, niewiadomo jednakże czy wszystkie miały udział w spisku.

Do téj chwili odkryto już 150 osób, które w skutek zamachu d. 14 b. m. poniosły rany lub śmierć, jest ich jednakże daleko więcéj, lecz niejednemu chodzi o to, aby rany swe ukryć. *Gazette des Tribunaux* zawiera artykuł o uwięzieniu i pierwszém badaniu owych 4ch Włochów tojest: Pierrego, Orsiniego, Gomeza i Rudio czyli Sylvy. Pierri i Orsini urodzeni są w państwie rzymskiem. Gomez liczący lat 30 jest Neapolitańczykiem, a Rudio ma lat 25 i jest rodem z Belluno w królestwie Lombardzko-weneckiem. Chcieli oni przy śledztwie uchodzić wszyscy za Anglików mówiąc płynnie po angielsku i mając paszporty angielskie, lecz jeden z oskarżonych wymówiwszy w obronie kilka słów francuskich, zdradził się włoską wymową. Orsini miał 15go wyjechać do Włoch. Obok granaty znalezionego przy teatrze opery, leżał pistolet. Ruśnikarz u którego tenże był kupiony, poznał pomiędzy oskarżonymi nabywcę. Oskarżeni mieli obwiązane szyje jako odznakę, szalami jednakowemi. Wynalazcą granatów przy zamachu użytych jest Włoch Tolti, który chcąc zrobić doświadczenie z swym wynalazkiem, życie postradał. Mieszkający w Paryżu Włosi sądzą mieć powód winszowania sobie że w wyższym zarządzie państwa mają wiele przychylnych sobie osób. Wielu wysokich urzędników jest włoskiego pochodzenia, sam Cesarz ma mieć sympatyę do Włochów. Mówią, iż nieraz miał się z tém dać słyszeć, iż się Włochy na nim nie poznali. Rana Orsiniego którą otrzymał w głowę, każe się obawiać o jego życie.

Monitor donosi, że pan Hebert, który aresztował Pierrego, otrzymał krzyż kawalerski legii honorowéj, podobna nagroda miała zostać udzieloną brygadyerowi z pułku ułanów gwardyi p. Prud'homme ciężko w d. 14 rannemu. Sześciu ciężko w dniu tym rannych ułanów otrzymało medale wojskowe.

Największym wypadkiem dnia obok skwapliwie dotąd zbieranych szczegółów o zamachu, jest zawieszenie dziennika fuzyonistowskiego *Spectateur* i demokratycznéj *Revue de Paris*. *Spectateur* zawdzięcza cios swój artykułowi z niedzieli, w którym wyraża że w skutku zamachu uczucia jego staną się jeszcze bardziéj legitymistycznemi. *Revue de Paris* rozwija w dwutygodniowym swym przeglądzie opozycyjne opinie i w końcu powiada, że żona jenerała Cavaignac z synem swym na wieś się udała, aby go bezprzeszkodnie w republikanckich zasadach wychowywać.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 stycznia. Trzęsienie ziemi na Pogórzu tatrzańskiem od strony węgierskiéj było 15go tak silne, że w Zylinie, jak donosi ***Pressb. Ztg*** słyszano huk podziemny silniejszy od grzmotu, a potém dostrzeżono ruchy faliste, które w ciągu nocy 12 razy się ponawiały i od godz. 8½ wieczór do nazajutrza do godziny 5éj trwały, za każdym razem z tym samym podziemnym łoskotem. Nie były to kołysania lekkie, skoro dzwony dzwoniły, meble się przewracały i mury rysowały się. Tu w Krakowie krąży wieść lubo dotąd nieuzasadniona, że woda w tak zwaném Morskiem Oku podniosła się znacznie, lecz w téj porze roku rzecz tę sprawdzić nie łatwo. Wartoby przynajmniéj, aby osoby bliżéj tych stron mieszkające, zasięgnąć chciały wiadomości od górali.

Kraków 23 stycznia. We wtorek tojest 26go t. m. ma być przedstawioną w polskim teatrze na korzyść zasłużonego już dla sceny tutejszéj artysty p. Janowskiego, trajedya „Monaldeschi“ napisana przez znanego dramaturga niemieckiego Laubego a przełożona na język polski przez Hilarego Meciszewskiego. Publiczność nie pominie zapewne téj sposobności aby licznem zgromadzeniem okazać artyście swe względy na które pracą i talentem zasługuje.

— W dniu 11 stycznia odkrył Dr. Bruhns w Berlinie w konstellacyi Andromedy kometę i oznaczył pozycyę jego następnie: Wzniesienie proste =0h 13' 20" 94, Zboczenie + 33° 15' 35" 9.

— ***Krakauer Ztg*** donosi, że czeladnik szewski Jakób Michalik przezwany Pałasz, z Nowego-Sącza, z powodu iż popełniona przezeń kradzież u pewnego służącego oficerskiego wykryła się, chciał sobie odebrać życie ugodziwszy się nożem w piersi. Rana jego nie jest śmiertelną i ranny oddany został do szpitala.

— W ***Gazecie codziennéj*** znajdujemy wzmiankę, że znany i w Krakowie z pobytu swego malarz Tadeusz Łęski umarł w Warszawie 16go b. m. w szpitalu Dzieciątka Jezus.

— ***Gazeta Lwowska*** podaje dwa następujące przypadki ognia:

Donoszą ze Stanisławowa: Nieostrożność przy nalewaniu lampy naftą przyprawiła tu zeszłego tygodnia o wielkie nieszczęście. Zgorzał dom piętrowy, i pięcioro ludzi rażonych zostało tak niebezpiecznie, że troje z nich zaraz nazajutrz umarło, a dwoje oddano do szpitalu, ale wątpią, ażeby wyszli.

Podobny, ale jeszcze straszniejszy podają przypadek z Lubaczowa. W Bihalu, biskupiéj wiosce w tutejszym powiecie zapaliła się d. 14go z. m. karczma, gdzieś około 8—9 godziny pod wieczór, a ogień tak gwałtownie ogarnął cały budynek i ludzi w pierwszym śnie, że wszyscy się popalili, co siedzieli na karczmie, a liczą ich sześcioro: Mincia Ehrmen kaczmarka lat 42, zięć jéj Chaim N. z żoną Małką po lat 22, dzieci karczmarki, dziewczę Ryfka lat 12, Mayer lat 10 i Wolf lat 14 chłopcy.

— Na balu danym w dniu 20 b. m. u bar. Habera jednego z najznakomitszych kapitalistów w Austryi, członka rady zawiadowczéj banku kredytu ruchomego, zdarzyło się nieszczęście, iż córce gospodarza domu jedynaczce, lekka gazowa suknia zajęła się ogniem, i nieszczęśliwa ta tak okropnie poparzoną została, że nie masz żadnéj nadziei utrzymania jéj przy życiu.

—Cesarz Napoleon miał dać synowi swemu w dzień Nowego Roku bardzo kosztowny podarunek, o którym korespondent berliński do ***Posener Ztg*** wspomina, że w wielkiéj trzymany on jest tajemnicy. Inny list z Paryża podaje niejakie szczegóły o tym wypadku mówiąc: Ma to być osobliwy amulet, który Napoleon I dał był niegdyś Hortensyi córce cesarzowéj Józefiny z pierwszego jéj małżeństwa, a późniéj królowéj holenderskiéj, którą niezmiernie kochał, a pamiątka ta po śmierci Hortensyi dostała się jéj synowi, dzisiejszemu cesarzowi Napoleonowi. Korespondent pomienionego dziennika przytacza o tym amulecie następujące wyrazy tygodnika berlińskiego: ***Mag. für Litt. des Ausl*** z r. 1850: Kiedy Bonaparte przybył pierwszy raz do Akwisgranu, władze miejskie ofiarowały mu amulet, który, jak kronika tameczna mówi, znaleziono w r. 997 za cesarza Ottona III przy otwarciu grobu cesarza Karola W. na szyi jego. Była to kula wielkości orzecha laskowego, z drucików filgranową robotą. Zajmujące podanie ludu wiąże się do tego amuletu. Potężny a i na wschodzie poważany cesarz Karol W. przyjmował pewnego dnia posłów sławnego kalifa Haruna al Raszyda. W orszaku poselskim znajdował się dziwny człowiek, któremu przypisywano nadludzką mądrość i niezwykłą siłę czarodziejską. Człowiek ten doznawszy wielkiéj czci na dworze cesarskim, powodowany wdzięcznością, przy odjeździe dał cesarzowéj Fastradzie amulet, mający tę własność, że do osoby która go nosi przywiąże cesarza zapamiętałą miłością. To też Karol taką powziął odtąd miłość ku swojéj żonie, że nawet po jéj śmierci niedozwolił jéj pochować. Spowiednik jego zbadał przyczynę tego, zdjął amulet z trupa, a cesarz już się nie sprzeciwiał pogrzebowi. Posiadacz zaś amuletu taką sobie u cesarza zjednał miłość, że go tenże zrobił naprzód pierwszym swoim ministrem, a potém arcybiskupem moguckim. Skrupuły jednak religijne spowodowały arcybiskupa, że się wyrzekł amuletu, i zamknąwszy go w bogatem puzderku wrzucił w jezioro Ingelheimskie, a zaraz potem cesarz przybył nad to jezioro. Okolica onego i samo jezioro tak go zachwyciły, że kazał zaraz zbudować dla siebie dwór nad brzegami jego i w nim ostatnie lata swego życia przepędził. Kiedy jednak przyszła ostatnia jego godzina, a ciężka walka między życiem i śmiercią wywiązała się, arcybiskup wezwany do łoża cesarskiego, kazał spuścić jezioro, wydobyto z niego puzderko szczęśliwie i położono amulet na piersiach konającego cesarza, który też zaraz zgasł łagodnie. Tak mówi znane powszechnie cudowne podanie o amulecie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 stycznia. Rząd szwajcarski nakazał ściśle śledztwo postępowania wychodźców włoskich w Genewie.

Londyn 21 stycznia. Parowiec przybyły z Indyj zachodnich przywiózł wiadomość, że się tam spodziewają, eskadry rosyjskiéj.

Londyn 22 stycznia. Parowiec „Arago“ przybyły z Nowego-Jorku zkąd odpłynął 9go, przywiózł wiadomość, iż prezydent zdając sprawę z postępowania kommodora Pauldinga, który aresztował Walkera, nagania toż postępowanie, lecz usprawiedliwia kommodora.

Turyn 21 stycznia. Izba na mocy uchwały swojéj, aby wybory księży sprawdzić, wyznaczyła w tym celu komisyę. Adres Izby deputowanych na mowę tronową został uchwalony. Jest on zredagowany w duchu liberalnym i narodowym. Policya położyła areszt na te dzienniki, które w artykułach swoich o zamachu paryzkim, wyrażały się nieprzyjaźnie względem Cesarza Napoleona.

Karlsruhe 22 stycznia. Dziś rano o godzinie 6½ umarł W. książę Ludwik Badeński (p. powyżéj list z Berlina. Ks. Ludwik urodz. 15go sierp. 1824, odziedziczył tron po ojcu swoim 24go kwietnia 1852, lecz w miejsce jego jako chorego brat jego młodszy Fryderyk sprawował rejencyę i ogłosił się księciem panującym 5go września 1856).

Według ostatnich doniesień z Paryża, liczba uwięzionych w samym Paryżu z powodu zamachu na życie Cesarza dochodzi do 260; prócz tego miano poczynić uwięzienia w Strasburgu i kilku miastach nadgranicznych. Równocześnie miały nastąpić polityczne aresztowania w państwie Kościelném; jednak listy z Florencyi i z Bolonii z 16go t. m. nie mówią nic o rozruchach w Ankonie, lecz tylko o ciągłém wzburzeniu umysłów w całych Włochach środkowych i południowych.

W skutku zamachu paryzkiego i na żądanie rządu francuzkiego aresztowano w Brukselli trzech wychodźców, których widziano razem z Pierrim w czasie jego przejazdu przez Brukselię. Prócz tego odbywano rewizye domowe u wielu wychodźców. W dniu 19 b. m. minister sprawiedliwości p. Tesch złożył na żądanie króla w Izbie deputowanych projekt do prawa o policyi cudzoziemców. Projekt ten ma iść pod obrady za dni kilka. Bank narodowy belgijski zniżył diskonto swoje na 4%.

Według depeszy podanéj przez Norda, cesarz Aleksander wysłał do Paryża jenerał-adjutanta ks. Paskiewicza z własnoręcznym listem do cesarza Napoleona, winszując mu z powodu uniknienia zamachu na jego życie.

Książę Fryderyk Wilhelm Pruski wyjechał w piątek do Londynu, książę Pruski jest już w Londynie i był na wielkim przeglądzie w Woolwich w dniu 21 b. m.

Świeże wiadomości z Carogrodu przywiezione parowcem pocztowym 22go t. m. do Tryestu, sięgają do 16go t. m. lecz nie wiele ważnych przynoszą doniesień. Między posłem austryackim a nowym ministrem spraw zagranicznych Fuadem paszą były dość długie narady, a następnie tenże poseł odwiedził wielkiego wezyra Ali paszę i z nim długo się naradzał. Szeik-Ul-Islem, i naczelnik artyleryi Achmet-Feti pasza zachorowali. *Journal de Constantinople*, organ jak wiadomo, angielski i lorda Redcliffa, zaprzecza, aby tenże podał się do dymisyi i opuścił na zawsze swe stanowisko w Carogrodzie. Bytność sułtana z swym najstarszym bratem w teatrze zrobiła dość mocne wrażenie w Carogrodzie.—Z Persyi donoszą, iż poseł angielski sir Murray, który w ciągłych jest zatargach z dworem perskim i niedawno przy ogłoszeniu następcą tronu syna szacha protestował na korzyść pretendenta żyjącego pod opieką angielską i turecką w Bagdadzie, zachorował niebezpiecznie w Teheranie.

Turcya wzmacnia swój korpus obserwacyjny nad Dunajem stojący a dowództwo nad tym korpusem mającym główne stanowiska w Ruszczuku, w Widynie i w Nikopolis, objął Achmet pasza. Wzburzenie żywiołu słowiańskiego w prowincyach tureckich powoduje Portę do tego kroku.

Według doniesień z Aten z 16go t. m. królestwo i dwór udają się 18go t. m. na otwarcie wielkiego mostu przez cieśninę morską z lądu stałego do Chalcedonu.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 23 stycznia.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.		437	434
Ruble obrączkowe agio		5½	4½
Talary pruskie za 150 złr.		97⅝	97¼
Cwancygiery	złr.	105½	104½
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 22	8 14
Napoleondory 20 fr.	„	8 12	8 4
Dukaty holend. ważne	„	4 47	4 42
„ austryackie	„	4 52	4 47
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	78	77¼
Obligacye indemn. z kupon.	„	78⅜	78
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	84	83¼
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	98¼	97⅝

Wiedeń 23 stycznia (telegraf.)

Augsburg	106¾
Hamburg	78½
Londyn	10 20
Paryż	125⅝
Agio od złota	8
5% Metaliki	81⅜
4½% „	71½
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	342
„ „ 1839	—
„ „ 1854	106⅜
Pożyczka narodowa 5%	84⅜
Obligacye indemniz. galic.	78½
Akcye Bankowe	978
„ kredytu ruchomego	243½
„ kolei francusko-austryackich	308½
„ kolei północnéj	1831¼

Lwów 20 stycznia.

Dukat holenderski	4 46	4 43
„ austryacki	5 49	4 46
Półimperyał rosyjski	8 19	8 15
Rubel rosyjski	1 37	1 36
Talar pruski	1 34	1 33
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 12	78 45
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	78 30	77 54
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 12	83 24

Warszawa 20 stycznia.

Półimperyały	rubli	—	5 40
Obligi skarbowe	„	89 78	—
kupon		—	1 22 2/9
Listy zastawne III okresu	rubli	14 76	—
kupon		—	— 4⅔

Wrocław 22 stycznia.

Banknoty austryackie	—	96⅜
Polskie bilety bankowe	89½	—
„ listy zastawne	87¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	97¾
„ „ „ 3½%	—	84¾
Oblig. kolei krak.-szląsk.	80¼	—

Przyjechali od 22 do 23 stycznia.

HOTEL POLLERA. Sternberg Rudolf kupiec z Warszawy. Meyer Emil chemik z Berlina. Mieroszewski August właśc. dóbr z Polski. Zagajewski Józef księgarz z Drezna. Bartel Konrad inspektor z Galicyi. Gloesel Karol z Trzebini.

HOTEL DREZDEŃSKI. Mikołaj Korwin obyw., Jan Wolter c. k. major z Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Władysław Iżycki wł. dóbr z Paryża. Edward Dzwonkowski wł. dóbr z Gromnika. Jan Kempiński wł. dóbr z Wiednia. Hipolit Guszkowski wł. dóbr z Maczek. Emanuel Burstein kupiec z Bielska.

Wyjechali: Robert Bogdanowicz właś. dóbr do Wiednia. Hipolit Guszkowski wł. dóbr do Lwowa.

HOTEL SASKI. Franciszek Zakrzyński właś. dóbr, Stanisław Zakrzyński wł. dóbr z familią, Michał Zakrzyński wł. dóbr z familią, Władysław Podczaski wł. dóbr, Teofil Pawlicki obyw. z żoną, Zygmunt Humnicki właś. dóbr, Marya Ciszewska wł. dóbr, Anicla Mazarakowa obyw. z Polski. Antoni Woźniakowski z Bobrku. Ludwik Kamieński z Nowego Targu.

Wyjechali: Emil Stojowski wł. dóbr do Galicyi. Stanisław Starowicjski wł. dóbr do Bratkówki. Karol Hauser c. k. kapitan do Galicyi. Józef Klemens Gadomski wł. dóbr do Tarnowa.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano— g. 9 m 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano— g. 6. m. 46 wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud.— g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud.— g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.
Metz pszenicy zimo.	3	15	3	22½	3	—	3	7½	—	—	—	—
„ galicyj kiéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	1	45	1	48¾	1	33¾	1	37½	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	1	37½	—	—	1	22½	—	—	—	—
„ owsa	—	—	1	7½	1	—	1	3	—	—	—	—
„ grochu	2	15	2	30	2	—	2	7½	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	4	45	—	—	4	30	—	—	—	—
„ bobu	1	22½	1	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	1	22½	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	1	54	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kon cz. białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ czerw.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Polędw. woł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Metz ziemniaków	1	4	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi wied.	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	—
„ potrawu „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ słomy „	—	—	—	52	—	—	—	50	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 80 „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn.	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	3	30	3	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	1	—	—	54	—	57	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. ⅛ meca	—	22	—	25	—	20	—	21	—	15	—	18
„ częstochow. „	1	6	1	10	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj „	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj „	1	—	1	12	—	—	—	45	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	37	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	36	—	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku „	—	27	—	30	—	—	—	24	—	—	—	—
Mąki z pod krupek „	—	24	—	27	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 19 stycznia 1858 r.

URZĘDOWE.

[N. 543] **Nachtrag** (46-3)

zur Konkurskundmachung in Nro LVIII des Concursblattes ex 1857 wegen Besetzung der Rechnungs-Oberrevidenten-Stelle bei der Rechnungskanzlei in der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau.

Unter die Erfordernisse zur Erlangung der besagten Oberrewidentenstelle gehört zu Folge Erlasses des hohen Finanzministeriums von 31ten Dezember 1857 Z. 52,348— 1100. II. auch noch die Leistung einer Dienstkaution im Gehaltsbetrage von 1200 fl.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion
Krakau am 13ten Jänner 1858.

Inseraty.

Podziękowanie.

Z Myślenic,

Wynurzam z głębi serca pochodzące podziękowanie tutejszemu W. c. k. naczelnikowi Franciszkowi Hansch, iż wspaniałą myśl tutejszego p. obywatela Tomasza Czopka wraz z jego współobywatelami i innemi urzędnikami wesprzeć raczył, iż mi biednemu Łazarowi, który od trzech lat nie opisaną chorobą złożony będąc, Ci godni i szlachetni Mężowie z ratunkiem żywności, dnia 1go stycznia b. r. przybyć mogli, za co im Wszechwładny niechaj stokrotnie wynagradzać raczy.

Jan Sadowski pensyonowany nauczyciel.

PROPINACYA w 9ciu wsiach dóbr **Kamienicy** i we dwóch wsiach dóbr **Zabrzeży** wraz z gorzelnią i gospodarstwem polowem na dwóch folwarkach, wydzierżawione będą najwięcéj ofiarującemu na lat 3, począwszy od 1 kwietnia r. b.— Chęć zadzierżawienia mający, zechcą się zgłosić na dniu 1 marca r. b. do zarządu dóbr Kamienicy w obwodzie sandeckim, poczta Łącko. (47-3)

Ważne doniesienie dla panów posiadaczy owczarń i wychowywaczy owiec.

Liczne doniesienia o sprzedaży tryków w c. k. austryakiem Szlązku, które tak często czasopisma zapełniają, wskazują dostatecznie, jak wysoki stopień doskonałości chów owiec w téj prowincyi osiągnąć zdołał.

Między wieloma pięknemi trzodami Szlązka, podług zdania znawców, niezaprzeczenie pierwsze miejsce zajmuje sławna trzoda **Negretti Merynosów** w Grossherrlitz, w c. k. austr. Szląsku, niedaleko stacyi kolei opawskiéj, co już wszyscy ludzie fachowi uznali, i o czem każdy przekonać się może, kto ma sposobność poznania tamtejszego wzorowego trybu chodowli, który jedynie w stanie jest do tego stopnia nieprzewyższonéj doskonałości rasy doprowadzić, jaka się teraz w téj owczarni znajduje.

Dyrekcya poczytuje sobie zatem za obowiązek, tak w interesie umiejętności, jako też postępu zwrócić szczególną uwagę panów posiadaczy owczarń i wychowywaczy owiec, na nieprzewyższone własności owiec, które we własnéj owczarni dochowuje.

Rosłość ciała, wysoka cieńkość i nieprzewyższona pochopność wzrostu wełny, nadzwyczajna gęstość włosa i zupełny obrost wszystkich części ciała, oraz ta okoliczność, że tylko łatwo zmyć się dający żółty pot, jędrny i cienki włos lekko pokrywa, zdobi wszystkie owce z téj owczarni pochodzące.

Wielkie zalety tych oryginalnych hiszpańskich merynosów, przy których tylko najcelniejsze egzemplarze najczystszéj krwi, bez wszelkiego braku i wszelkiéj dziedzicznéj choroby do rozmnażania najoględniéj się używają, tudzież najtroskliwsza staranność połączona z kilkunastoletniem doświadczeniem teraźniejszego ich chodownika, powinnyby panom kupującym dać dostateczną rękojmię, że w zakupieniu tryków i macior w żadnym względzie zawodu nie doznają; o czem wszystkiem każdy, mogąc koleją aż na miejsce prawie się dostać, łatwo i tanim kosztem przekonać się może.

Uważając wszelkie dalsze wychwalania za zbyteczne, pominąć nie można wyszczególnień pochodzących ze źródeł najwyższe znaczenie mających, oraz doskonałość rasy owiec z Grossherrlitz za nadto dowodzących. ***Owcom tém bowiem ze strony sędziów wystawy przemysłowéj w Londynie przyznano złoty medal; na wystawie zawierającéj płody, wyroby i zwierzęta całéj kuli ziemskiéj*** **w Paryżu otrzymały one wielki medal złoty oraz 1szą nagrodę w sumie 800 fr. w złocie;** nakoniec na wystawach bydła, w Wiedniu w maju 1857 r., w Pradze i Wrocławiu zasłużyły na najszczytniejsze wyszczególnienie.

Dodać także jeszcze należy, że owce te są zupełnie zaaklimatowane, rzadko chorują, i tak co do słabości, jak i upadku są pewniejsze jak wszelkie inne rasy szlachetne, panowie kupujący zatem niemi najlepszą rasę w swych owczarniach zaprowadzić mogą, nie będąc przytém bynajmniéj jak przy każdych innych owcach na niebezpieczeństwo narażeni; tém bardziéj, że każdemu panu kupującemu dyrekcya stosowne instrukcye ich chodowania udziela, również panom zwiedzającym jak najchętniéj na wszelkie wyjaśnienia i dokładne poznanie całego trybu chodowli zezwala.

Wszelkie zamówienia tak tryków jako i macior i jagniąt, niemniéj i wełny przyjmuje i najpieszniéj uskutecznia,

Bióro agencyjne i wywiadowcze
Karola Wolańskiego w Krakowie.

(59-1-2)



Korneuburgski proszek pożywny i leczący dla bydła dla koni, bydła rogatego i owiec,





który w najnowszym czasie ze strony wiedeńskiego głównego Towarzystwa ochrony zwierzat, pismem z 10go października 1857 do licz. 1821 udzieleniem medalu zaszczycony został, okazał się w skutek utwierdzonego zdania znawców i kilkuletnich doświadczeń Publiczności gospodarstwem wiejskiem trudniącéj się, zawsze skutecznym

Dla koni w zołzach, łagodnych i krytycznych, w dychawicy, w dławieniu i w tylczaku;
Dla bydła rogatego przy chorobliwém zmienionem wydzielaniu się mleka w skutek przeszkodzonego trawienia, w podoju skąpym lub złym, gdzie przez użycie tego proszku mleko nadspodziewanie przybywa; następnie w początkach podoju krwistego, w paskudniku w wydęciach, również okazuje się użycie tego proszku bardzo użytecznem u krów podczas cielenia i słabowite cielęta jego użyciem widocznie się poprawiają.
U owiec do uchylenia wąsacza, motylicy, jak niemniéj we wszystkich cierpieniach systemu brzuchowego, powstałych w braku czynności.

Paczka ważąca ⅔ funta 24 kr., 1⅓ funta 48 kr. m. k.

Ten prawdziwy Proszek Korneuburgski utrzymują

w KRAKOWIE p. **F. J. Kirchmajer i Syn.**
w Warszawie pp. Girwatowski i Rosenthal.

w **Białéj** p. Jerzy Kaffay. Apteka pod złotym Lwem.
„ p. Kasprzykiewicz.
w **Bochni** p. Paweł Niedzielski.
w **Bóbrce** p. C. Zarnik aptekarz.
w **Brzeżanach** p. J. Margulits.
w **Czerniowcach** p. J. Schnirch.
w **Dembicy** p. Herzog aptekarz.
w **Dolinie** p. Józ. Trauenfels aptek.
w **Dzikowie** p. J. Brudziński.
w **Jarosławiu** p. Ign. Baian.
w **Kołomyj** p. Wolf Kupfermatt.
we **Lwowie** p. Konst. Iskierski.
we **Lwowie** p. C. Milde.
„ p. Bierzecki i Weber.
w **Leżajsku** p. J. Hirschfeld.
w **Makowie** p. Mayer aptekarz.
w **Mielcu** p. M. Jamrugiewicz.
w **Myślenicach** p. A. Łowczyński.
w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński.
w **Nowym-Sączu** p. Kosterkiewicz wdowa.
w **Przeworsku** p. S. Keller.
w **Przemyślu** p. Gaidetschka i Syn.
„ p. Edw. Machalski.
w **Radziechowie** p. Juśkiewicz aptek.
w **Rzeszowie** p. J. Schaitter.
w **Rozwadowie** p. Karol Maresch.
w **Samborze** p. Józef Kriegseisen apt.
w **Sanoku** p Jan Jaklicz.
w **Tarnowie** p. J. Jahn.
w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
„ p. C. Latinik.
w **Wadowicach** p. A. Foltin.
w **Wieliczce** p. B. Wontorek wdowa.
w **Zaleszczykach** p. Joz. Kodrębski & Comp.

Ostrzeżenie. Wziętość proszku korneuburgskiego, któréj tak słusznie używa, spowodowała wiele naśladowań, nawet fałszowania te, niegodnie nazwiskami naszemi opatrzone, w potoczną sprzedaż przechodzić zaczynają, przeto widzimy się być spowodowani oznajmić, iż one z wyrobem naszym nic wspólnego nie mają, i oraz upraszać, by Panowie Ekonomowie przy kupowaniu tego proszku uwagę zwrócili na pieczątkę i napis, które wyraźnie *godło apteki obwodowéj korneuburgskiéj w języku niemieckim* wyrażone zawierają. (1209-8-12)

A. Gatti z Florencyi

ma zaszczyt podać niniejszem do powszechnéj wiadomości, że przybył do **Lwowa** z wielkim doborem rozmaitych

PRZEDMIOTÓW SZTUKI

z marmuru, z alabastru toskańskiego, agatu, zielonego marmuru z Prato, przezroczystego kamienia zwanego **Bardiglia z Siena**, i rozmaitych innych kamieni w naturalnym kolorze zawierających;

Wazy etruryjskie i medycejskie, **Urny** z Pompei i Horkulanum, **Czary** naśladowane podług najpiękniejszych starożytnych wzorów i kształtów włoskich, figury, zwierzęta, postumenta, gruppy, mozaikowe stoły i inne sztuczki pomniejsze fantazyjne— do ozdoby i upiększenia salonów, gotowalń, bardzo gustownych świeczników, ciężarków listowych itp. artykułów, które na umyślnéj wystawie w Wiedniu i Berlinie u znawców i miłośników ogólne uznanie znalazły.

Sprzedaż odbywa się po cenach stałych najumiarkowańszych, w domu pana **Hudetza** na placu Ferdynanda pod Ner 19.

Pobyt we Lwowie trwać będzie tylko krótki czas. (38-1-2)

Garten, Feld- und Forst-Sammen so wie **Pflanzen, Bäume, Sträucher, Rosen, Nelken** und **Georgienen** u. s. w., jegliches Art, sind auf dieses Jahr wiederum aus dem Etablissement des **F. G. Hübner in Bunzlau, Ischl** zu beziehen.

Die Herrn **F. J. Kirchmayer & Sohn in Krakau** werden Preis - Verzeichnisse Gratis vertheilen und Aufträge in Empfang zu nehmen die Gewogenheit haben. (58-1-3)

Nadszedł świeży transport

WIN

z winnic w Madzie w Tokaju majętności

JO. księcia Stanisława Jabłonowskiego

beczkami po miernéj cenie do sprzedania. Ten skład wina jes. w piwnicach w domu przy Głównym Rynku pod Nrem 240 O ich cenie na beczkach wypisanéj można się dowiedzieć każdego czasu u Kazimierza Mol gospodarza tego domu. (49-2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	326‴ 65	— 3 2	78	zach.płdzach. słaby	pochmurno	rano śnieg		
	10	329 18	— 6 4	100	zach.płn.zach. „	„		— 6°4	— 2° 6
23	6	331 56	— 6 4	93	północny „	„	w nocy nieco śniegu		

Bióro agencyjne Karola Wolańskiego w Krakowie

otrzymawszy liczne zgłaszania starających się o dzierżawy, uprasza panów właścicieli dóbr i pomniejszych folwarków a mających chęć takowe wydzierżawić, o wczesne nadesłanie rozmiaru, opisu i wszelkich bliższych dotyczących szczegółów, również ostatecznéj ceny dzierżawnéj, by poszukującym dzierżawy potrzebne wyjaśnienia natychmiast udzielić mogło i ile możności bez niepotrzebnego przewleczenia ugodę do skutku doprowadzoną była.

Na żądanie przesyła się panom właścicielom drukowane blankiety, które wszelkie potrzebne rubryki do zapełnienia zawierają.

Oraz otrzymało Bióro w komis:

do sprzedania dobra większe

w Królestwie Polskiem, w gubernii radomskiéj, 7 mil od Krakowa, zawierające 1000 morgów najżyźniejszéj gleby pszennéj, 100 morgów łąk i tyleż pastwisk i ogrodów;— razem lub też każdy z 3 folwarków osobno. (29-6)

Do pana Leopolda Cantilly

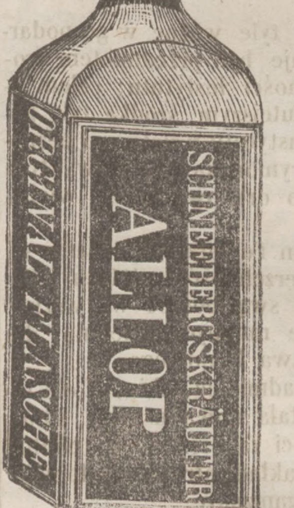
aptekarza w Grącu.

Wielmożny Panie!

Po wielu bezskutecznie używanych środkach na mą dokuczliwą chrypkę i duszność piersi, wyczytałem przypadkowo w gradzkiéj gazecie obwieszczenie, że

prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY



przeciw tym słabościom pomaga i po użyciu kilku flaszek tego ulopku ziołowego od pana kupionego, powróciłem, dzięki Bogu znowu do zdrowia tak dalece, że i ślady tych słabości we mnie nie pozostało i czuję się zupełnie być zdrowym; czém powodowany jestem twórcom tego dobroczynnego i nieocenionego środka wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Racz pan przyjąć zapewnienie mego poważania.

Marau dnia 27 grudnia 1856.

Antoni Steinermayer

Główny skład centralny w Gloggnitz u Juliusza Bittnera aptekarza.

Cena jednéj flaszeczki z instrukcyą używania 1 złr. 12 kr m. k.— Mniéj jak 2 flaszek nie posyłają się Opakowanie dwóch flaszek w skrzyneczkach 10 kr.

Tudzież otrzymają prawdziwy śniegogórski Ulopek ziołowy:

w **Krakowie** p. **Alesandrowicz** aptekarz;— w Białéj p. J. Berger;— Bielsku p. Karol Schaffran;— w Bochni p. Kasprzykiewicz;— w Brzeżanach p. B. Fadenhecht;— w Buczaczu p. Czerkawski;— w Chrzanowie p. Sporysz aptekarz;— w Cieszynie p. J. Kohl;— we Lwowie p. K. T. Milde;— w Myślenicach p. M. A. Łowczyński;— w Nadwornie p. A. Styller aptekarz;— w Rozwadowie p. Karol Marecki;— w Samborze p. J. Kriegseisen;— w Stanisławowie p. J. Tomanek aptekarz;— w Tarnopolu p. Karol Buchelt aptekarz;— w Wadowicach p. F. Foltin;— w Wieliczce p. Wątorek wdowa. (1129-5-6)

Dogodna do odstaw pora zimowa podaje podpisanemu sposobność polecić Wysoce urodzonym obywatelom, agronomom i budującym **GIPS** nawozowy i palony do budowy, mełty w jego fabryce w każdéj ilości dostawy gotowy po cenie zniżonéj, mianowicie:

Cetnar wiedeński gipsu **palonego** netto po 45 kr. m. k.
Baryłka do opakowania 1 do 1½ cetnara po 22 — — —
Cetnar wiedeński gipsu **nawozowego** . po 30 — — —
Opakowanie od cetnara . . . . po 15 — — —

Dla oszczędzenia kosztu opakowania gipsu nawozowego, może być w nadsyłanych workach bez straty na jego własności odstawiany.

Zamawiającym od razu 100 cetnarów dodaje fabryka 5% wyrobu zamówionego.

Skład jego pod liczbą 22¼ naprzeciw Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, wraca chętnie złożoną należytość za odstawione baryłki.

Lwów w styczniu 1858.

Józef Franz
budowniczy i właściciel fabryki.

(35-5-6)

Zaproszenie na BALE MASKOWE

które po uzyskaném już pozwoleniu wysokiego c. k. Prezydyum krajowego w sali Towarzystwa kasynowego

w TARNOWIE

17, 24 i 31 stycznia, 7 i 14 lutego 1858 r. odbyć się mają. (3-6-7)

Do wynajęcia

koło dworca kolei żelaznéj, razem lub też osobno:

wielki Plac

przydatny na skład budulca lub drzewa, stajnia i jeden pokój mieszkalny.— Bliższą wiadomość udzieli właściciel składu węgla przy kolei w domu p. Filippi. (31-3)

C. k. TEATR POLSKI.

We wtorek dnia 26go stycznia 1858 r.

Na benefis Antoniego Janowskiego, tragedya w 5ciu aktach z prologiem przez F. Laube, wolno przełożył śp. Hil. Meciszewski.

MONALDESCHI
czyli
AWANTURNICY.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

W Drukarni „Czasu“.

Antoni Czapliński, rządzca drukarni.

Dodatek do N. 19 dziennika „CZAS" z d. 24 Stycznia 1858.

Rzecz o wyścigach.

Wskutek wywołanéj polemiki o wyścigach i towarzystwie zawiązaném we Lwowie, spodziewam się, że nie bez pożytku będą następne moje uwagi, a to témbardziéj, że starcie zdań i wyjaśnienia mogą tylko przynieść korzyść interesowanym w téj mierze.

Za cel wyjaśnień obieram artykuł umieszczony w Nrze 292 dziennika *Czas*. Ponieważ prawidła w nim określone sprzeciwiają się statutom przyjętym przez Towarzystwo, wskazanym przez Wysoki Rząd, i sprzeczne są celowi — podniesienia upadłego chowu koni w kraju.

Nr. 292 *Czasu* stawia trzy pytania:

1) „Jaki był powód i cel Rządu w ustanowie„niu nowego Towarzystwa wyścigów i w ro„zdawaniu nagród?
2) „Czy w téj okoliczności interes Rządu, kra„ju, producentów jest wspólny, lub czy in„teres pierwszy jest obu ostatnim przeci„wny?
3) „Czy wyścigi pod teraźniejszemi warunkami „są właściwym środkiem do osiągnienia te„goż celu?

Co do pierwszego jak drugiego, również Rządu jak i Towarzystwa jedyny cel jest i powinien być, podnieść upadły chów koni, a zatém doprowadzić kraj do produkcyi użytecznych, licznych, a przez to tanich koni, w czém interes Rządu z krajem i producentami jest i powinien być wspólny.

Co do trzeciego, w dalszych wyjaśnieniach czytamy: „że wyścigi nie poprawiły rasy koni, i że ich wpływ dąży tylko do produkcyi nielicznéj, zbytkowej i drogiej — w czém niemasz przysługi ani rządowi ani krajowi, — gdyż obu stronom idzie o produkcyę liczną, użyteczną, tanią".

Każdy chów, każda produkcya, przemysł, upaść musi, jeżeli producentowi nieopłacają się koszta produkcyi, i włożony kapitał nie przynosi odpowiedniego dochodu.

Powtóre, że zachęta jest głównym środkiem do podniesienia i ulepszenia jakiegokolwiek bądź chowu — i pochodzi zawsze i wszędzie od ludzi mających fundusze i zamiłowanie ku temu, którzy obok zysków, jakie przez ulepszenie osiągnąć mogą, powodują się najczęściéj miłością własną w celowaniu ze swoim produktem nad innemi [1]).

Dochód więc i zamiłowanie są głównym bodźcem i środkiem do podniesienia każdego chowu, témbardziéj koni;

Wysoki Rząd, wychodząc z tego stanowiska, uznając te zasady za słuszne i jedynie mogące podnieść chów koni.

Przekonawszy się o upadku teraźniejszym chowu koni, a mając w pamięci, że przed 40tu laty monarchia nietylko wystarczała własnym potrzebom, ale nawet obce wojska zaopatrywała dobremi końmi.

Chcąc wrócić do takiéj produkcyi, polecił ludziom fachowym zgłębić przyczynę upadku chowu koni w kraju, i jakim sposobem inne kraje jak Francya, Prusy, Hanower, Meklemburgia etc. podnieśli tak olbrzymie chów koni dla wojska, do zaprzęgu, do pociągu, do polowań, nawet do zbytku.

Ci ludzie fachowi z polecenia Rządu podróżując po tych krajach, zasięgając rady znawców (des juges competents) nie polegając na teoryi, lecz na faktach przekonali się:

1) że używanie do stad stadników, które nie dały dowodów wewnętrznéj swéj wartości, lub pochodzą po takich ojcach i matkach, sprowadza degeneracye, zniechęcenie, do tego większe koszta produkcyi jak produkt, przynieść może, upadek i zaniechanie chowu [2]);
2) że jedynym siłomierzem wewnętrznéj wartości konia są training i wyścigi;
3) że emulacya, zachęcanie i jeżeli nie dochód ogólny, to przynajmniéj dla tych, którzy najwięcéj poświęcają trudów i pieniędzy, lub jakiekolwiek widoki, podnosi chów koni.
4) Że stadnik czystéj krwi, któren do tego dał dowód wewnętrznéj swéj wartości, może wydać produkt *nieudany*, ale nigdy nie sprowadzi degeneracyi (Rückschlag).
5) Że chów koni prowadzony na małą skalę (to jest powiększony co do liczby producentów, zmniejszony co do ilości, powiększa produkcyę koni.[3])

Wysoki Rząd uznawszy te zasady polegające na faktach, jako jedyny środek podniesienia chowu koni, które tak świetnemi rezultatami uwieńczone zostały w krajach, gdzie obecnie chów koni kwitnie, a odrzuciwszy wszelkie inne propozycye teoretyczne, postanowił zaprowadzić wyścigi i dać nagrody. Dla pomnożenia chowu koni dla wojska, oraz dla zachęcenia do chowu tych, którzy na wyścigach nie mogą brać udziału, Wysoki rząd naznaczył premia na klacze ze źrebiętami i klacze trzyletnie [4]).

Dla zachęcenia do produkcyi koni powozowych, nagrodę 325 dukatów na jazdę 8 mil czterema końmi wzdłuż.

Dla podniesienia chowu koni pociągowych, nagrodę 325 duk. (Zugkraft und Flächenzug).

Dla próbowania ogierów i klaczy do dalszéj produkcyi i zachęcenia ludzi możnych, amatorów, spekulantów [5]), do sprowadzania stadników celnych z zagranicy, nagrodę 500 duk. na bieg 3 ₂ mili angielskiéj (2968 sążni), dla koni wszelkiego rodu, przypuszczając konie całego świata, by wzbudzić emulacyę w kraju, a dając szansę oryentalnym koniom; dla oryentalnych 10 cetnarów, dla krajowych 5 cetn. mniéj wagi [6]).

Nagrodę 300 dukatów na bieg $2\frac{1}{2}$ mili angielskiéj (2120 sążni) dla koni wszelkiego rodu w Galicyi urodzonych, aby przez niemożebność w początku rywalizacyi końmi zagranicznemi nie zniechęcić krajowych producentów.

Nakoniec mając wzgląd, że w Galicyi i oryentalne wychowują się konie, aby i tych nie zniechęcić naznaczył nagrodę 150 dukatów na bieg $2\frac{1}{2}$ mili angielskiéj, wyłącznie dla koni oryentalnego pochodzenia.

Teraźniejsze więc warunki Rządu co do wyścigów, mające na celu podniesienie chowu koni dla wojska, zaprzęgu, pociągu i próbowania stadników, nie może jak tylko odpowiedzieć celowi podniesienia różnego chowu koni w kraju.

Towarzystwo mogło tylko zawiązać się na tych samych podstawach, podzielając zupełnie powyższe prawidła, z tym dodatkiem, że o nagrodę towarzystwa tylko konie w Galicyi urodzone mogą się ubiegać.

„Że wyścigi nie poprawią rasy koni i że ich wpływ dąży do produkcyi nielicznéj, zbytkowéj i drogiéj."

Gdyby tak być miało, to na wszelkich innych podstawach jeden by wywierały skutek, i wyścigi byłyby zupełnie niepraktyczne i niepotrzebne.

Ale wyścigi będąc jedynym siłomierzem wewnętrznéj wartości konia, nie mogą przeciwnego celowi przynieść skutku, jeżeli uznamy zasadę, że tylko do dalszéj produkcyi powinny być używane stadniki, które same dały dowody wewnętrznéj swéj wartości, lub pochodzą po takich ojcach i matkach.

Wykluczenie od wyścigów angielskich follblutów bądź w Anglii bądź na kontynencie urodzonych.

Przypuszczenie tylko koni nietrenowanych.

Oznaczywszy równą wagę dla koni każdego wieku, byłoby przeciwnén: celowi jaki się przez wyścigi osiągnąć powinno. Produkcya użyteczna, liczna, tania.

Przez pierwsze utrudniłoby się sprowadzanie dystyngwowanych, łatwiéj do dostania, pewniejszych w pochodzeniu, bardzo łatwo aklimatyzujących się u nas i pod każdym względem równie dobrych, dla naszych potrzeb i do chowu może i lepszych od oryentalnych, koni [7]) które dziś przypuszczenie ułatwia.

Gdyż mając szansę wygrania 500 dukatów (nie pomnę o wygranéj w Peszcie, w Wiedniu, Pardubicach, gdzieby wygrana 3000 dukatów przyniosła) dawszy 1000 duk. za konia w Anglii, opłaciłoby się kupno w połowie, do tego koń zyskawszy reputacyę mógłby stanowić 20 klaczy, po 50 złr. od sztuki, strąciwszy roczne koszta utrzymania (200 złr.), mógłby przynieść 800 złr. rocznego dochodu.

Teraz kupiwszy konia arabskiego za 1000 dukatów, jakie są widoki. Nagrody 500 dukatów nie wygra, pomimo 10 funt. mniéj wagi, może więc wygrać 150 dukatów przez co sobie reputacyi nie zrobi, bo w kraju bardzo mało jest koni czystéj krwi oryentalnéj, nie mając więc licznych i godnych współzawodników, reputacya stałaby się problematyczną.

Tu możnaby słuszny zarzut zrobić, i powiedzieć, a zatym dla oryentalnych koni przeznaczyć 500 dukatów, a dla angielskich 150 dukatów, a oryentalne natenczas będą miały te ułatwienia jakie dziś mają angielskie.

Gdyby Anglia była tam gdzie Arabia, a Arabia gdzie Anglia mógłby zarzut być nieco słuszny, ale do Anglii bardzo wiele może pojechać i angielskiego konia każdy kupić może, do Arabii nie każdy i mało kto pojedzie, bo taka podróż wymaga długiego czasu i dużo pieniędzy, a wygrana natenczas byłaby monopolem, tylko ludzi majętnych i mogących tak dalekie odbywać podróże. Ile z Galicyi jeździło po konie do Arabii? dotychczas jeden, i od 12 lat żaden koń arabski nie przybył do kraju, do Anglii w ostatnich 13stu latach jeździło pięciu, z tego 2ch po dwa razy i do 40 koni przybyło do kraju, pomimo tego że wyścigów nie było.

Jeżeli mój sąd powyższy jest mylny, jeżeli koń arabski nie jest niższy od konia angielskiego i angielski na naszych klaczach wydaje liche produkta, natenczas wykluczenie angielskich koni jest zbytecznym, gdyż on sam przez się upadnie, bo każdego wychowującego zadaniem powinno być chować coraz lepsze nie gorsze konie.

Gdzieżbyśmy się zasilać mieli w ogiery w kraju, niesprowadzając z zagranicy; w Jaryczowcach, w Tarnowie, w Kochanówce ogierów czystéj krwi oryentalnéj, nie są w stanie dostarczyć te stada dla całego kraju, bo sami ich po dostatkiem nie mają [8]) i jeżeli zechcą utrzymać chów oryentalnych koni i ochronić je od upadku, muszą sami dla siebie sprowadzić z Arabii.

A zatym kraj czyli producenci mieliby dwie alternatywy lub kupować w tych stadach ogiery pół krwi, lub sprowadzać z Arabii, w pierwszym wypadku, zawszeby się stało niżéj w chowie od tych stad, w drugim, trzeba być wolnym, znosić trudy i niewygody, narażać życie, mieć tysiące do wydania [9]) i do tego pomimo znajomości, dla niepewności pochodzenia, kupić konia jak „Dzellaby", którego dla lichych produktów, które wydał wydalono ze stada w Sztutgardzie, pomimo że przeszło 10,000 fl. kosztował.

Zakładając dziś stado oryentalne, czwarte lub piąte pokolenie przy znajomości, funduszach i zamiłowaniu, mogłoby dojść do produkowania takich koni jak dziś te 3 stada produkują. Monopol wygranéj na wyścigach nie byłby w rękach kilku tylko w jednym, bo z Jaryczowieckiemi końmi na wyścigach każde inne stado oryentalne w kraju nie miałoby wielkiéj szansy.

A sprowadziwszy kilka klaczy i ogiera z Anglii, w kilku latach ma się wszelką szansę rywalizacyi, użytek z koni ten sam jeżeli nie lepszy jak z oryentalnych, bo w angielskim koniu oryentalna krew płynie, z tym dodatkiem, że ją znajomość, praca, poświęcenia i wytrwałość wiekowa wykształciła i wydoskonaliła.

Modyfikacya co do wykluczenia angielskich koni, „że ta nie tyczy ich potomstwa, w drugim pokoleniu, bo te urosły śród stosunków klimatycznych kraju, i nabyły prawa obywatelstwa" jest zupełnie zgodna z prawidłami towarzystwa, gdyż o nagrody przez towarzystwo dane, tylko konie w Galicyi urodzone, mogą się ubiegać, a zatem prawidła towarzystwa niezgadzają się z prawidłami w numerze 292 tylko co do 2ch ostatnich punktów.

Oznaczenie tylko jednéj nagrody dla koni angielskich krajowych, przyznając im prawo obywatelstwa i mając na względzie, że chów koni znacznie się powiększył w kraju, i że między członkami Towarzystwa większa część wychowuje konie angielskie jak oryentalne, byłoby największą niesprawiedliwością, a widoczną chęcią podniesienia rasy koni, która z angielską rywalizować nie może, i o któréj nikt faktycznie niedowiódł, że jest lepszą od angielskiéj.

Jarowanie (Training) będąc stopniowém przygotowaniem i przysposabianiem konia do pracy, przy codziennym ruchu, ma na celu wyrabiać płuca, wzmacniać muszkuły, utrzymywać konia w dobrym apetycie, aby miał siłę wytrzymania żądanéj pracy. Spędzić niepotrzebną tłuszcz, która przeszkadza rozdęciu płuc, a nabyciu tęgości, i sprężystości muszkułom, nie jest nowym wynalazkiem tylko dawnym zwyczajem adoptowanym od Arabów.

O sztucznym Trainingu nie słyszałem ani czytałem, a gdyby podobny eg ystował, natenczas w Anglii, gdzieby o niém wiedzieć powinni, nie byłoby nieszybkich koni, bo jeżeli koń nie miałby z natury szybkości, przez sztuczny Training, by ją otrzymał, — a przecież i w Anglii znajdują się nieszybkie konie — a jeżeli koń nie ma naturalnéj wrodzonéj szybkości, 10 lat jarowania mu jéj nie nada.

Gdyby szybkość w koniu w jednym tylko miejscu jak mózg, zęby, oczy umieszczona była, możnaby powiedzieć, że jest potrzebną, konia zaleca, ale nie stanowi jego wartości wewnętrznéj, a zatém integralnéj, — ale aby koń był szybki, musi mieć dobre płuca, sprężyste muszkuły, dobry oddech, zdrowy żołądek i dobry apetyt. Harmonia w budowie, wolne i głębokie łopatki, siła w krzyżach, jedném słowém dobra i kompletna organizacya wewnętrzna, będąc zależną od tylu warunków organizacyi wewnętrznéj, jest i musi być pierwszą zaletą konia. Gdyby poprzestano na jarowaniu koni, sam tylko właściciel wiedziałby czy jego koń może być użyty do pracy, a jeszczeby niewiedział o ile jego koń jest lepszy lub gorszy od drugiego, i każdy koń w oczach właściciela byłby najdoskonalszy [10]), dla tego ustanowiono wyścigi publiczne, na których różne konie, różnych właścicieli w obec tysiąca widzów próbować się mają. Training bez wyścigów, byłby toż samo co szkoły bez egzaminów publicznych.

Gdyby tylko nietrenowane konie w wyścigach udział brały, natenczas obok trudności dowiedzenia, czy koń trenowany lub nie — leniwe mało krwi mające konie miałyby większą szansę od koni żywych, krwistych.

Koń mający wrodzoną szybkość, którąby Training wydoskonalił — mógłby paść ofiarą nie z własnéj winy.

Nakoniec mogą się znaleść ludzie prywatni, którzy mogą rozumieć jarowanie, co nie jest zbyt trudnem. Konie nieodbywałyby trainingu pod okiem Trainera, tylko obywatela, czego zabronić byłoby niepodobnym, bo trudno kogo przymusić oddać konia w wartości kilku tysięcy złr. przysięgłemu koniuszemu, będącemu zależnym od kilku nadzorujących i kiedy nie jedem Trainer z profesyi rajnuje konie — ileżby zrujnował taki przysięgły koniuszy — byłoby to zupełnie pdobne, gdyby wydział towarzystwa agronomiczuego – orzekł: „że ustanawia się przysięgły ekonom lub rządca, dla całéj Galicyi — płody pochodzące z gospodarstwa niebędącego pod jego zarządem niebędą przyjęte

---

[1]) Któż sprowadza dla poprawienia rasy: tryki, bugaje, krowy i inne zwierzęta celniejsze z zagranicy, jeżeli nie ludzie majętni, mający zamiłowanie lub chęć celowania, lub spekulacyi.

[2]) Pod temi warunkami nietylko chów koni, ale chów owiec, bydła, każda fabryka, przemysł, jednem słowem wszystko upaść musi.

[3]) Wiem, stado z 60 klaczy, które rok w rok nie produkuje w przecięciu 30 źrebiąt, a w 4 latach zaledwie 20 przychodzi na stajnie i taka jest prawie we wszystkich większych stadach proporcya. To stado podzielone między pięciu, produkowałoby 40, między dziesięciu 50 źrebiąt i tyle koni przychodziłoby w proporcyi w czwartym roku na stajnie.

[4]) Tu zdaje mi się, Rząd byłby więcéj uczynił dla pomnożenia chowu koni dla wojska, idąc za przykładem Francyi.

Przed panowaniem króla Ludwika Filipa, ogromny brak był koni dla wojska. Cesarz Napoleon podniósł cenę koni dla wojska; dziś nie dość, że Francya nie kupuje konie dla swego wojska, ale mnóstwo takich koni sprzedaje dla obcych wojsk za granicę. Bo przy upłacaniu się kosztów produkcyi, chów koni dla wojska będąc możebnym dla każdego, może stanąć jak inna gałęź przemysłowa w gospodarstwie, tym bardziéj u nas, gdzie położenie kraju tak jest sprzyjające pod każdym względem dla chowu koni.

[5]) Rządowi, krajowi i towarzystwu, powinno być obojętnem, czy magnat amator lub spekulant, chowa lub sprowadza dobre konie, aby tylko w kraju były dobre i tanie konie.

[6]) Naznaczając 10 funt. mniéj wagi dla koni oryginalnych, oryentalnych, widocznie rząd zachęca również do sprowadzania stadników ze Wschodu.

[7]) Nietylko na kontynencie ale i w Egipcie, próby okazały że koń angielski dziś, jest lepszy od konia arabskiego. Bieg któren się odbył w r. 1855 8 mil angielskich (nie na arenie ale na piaskach) najlepiéj tego dowodzi.

Anglicy sprowadzili na ten bieg 11-letnią klacz niezupełnie trenowaną, od początku niewidziano rumaka arabskiego, gdy przeciwnie klacz angielska zupełnie świeża przybyła do mety, a odbywszy bieg w $18\frac{1}{2}$ minutach, dystansowała swego przeciwnika na $1\frac{1}{2}$ milę angielską.

Zresztą Anglicy mają prawdziwy cel, podniesienia chowu koni, chcąc celowania ze swoim produktem nad innemi i mając fundusze i wszelkie ułatwienia ku temu, tak długo używali oryentalnych koni do chowu, jak długo ich konie niżéj stały od arabskich (nikt niezaprzeczy, że najsławniejsze konie oryentalne w Europie posiadała Anglia).

Przekonawszy się, że ich konie przewyższają dziś konie oryentalne, zaniechali je używać do chowu.

Co do aklimatyzacyi u nas follblutów angielskich, przytaczam ten fakt: Przed 9ciu laty sprowadziłem konie z Anglii. W pierwszym roku, trzymając się przesądów, (że angielskie konie u nas, nie mogą być po naszemu chowane, i trudno się aklimatyzują), chowałem je wedle tych przesądów, trzymałem na stajni pod kocami, i tylko w piękne dnie wypuszczałem na spacer, i nie było miesiąca, żeby które niechorowało, na drugi rok, wypędziłem je wraz z innemi krajowcami na paszę, od tego czasu, do dziś 8 lat temu nie robiąc żadnéj różnicy, między niemi a krajowemi, jak tylko śnieg ztaje, idą na paszę, wracają jak zamarznie, przebywają deszcz, wiatry, zimna pod gołem niebem, i nie dość na tym że im to nic nie szkodziło, ale nigdy niechorowały, i są zdrowsze jak przedtem, to jest fakt o którym każdy łatwo może się przekonać, dodam jeszcze do tego, że między niemi znajduje się klacz, która mając 14 lat wyszła z Anglii.

Czy zaś konie angielskie na naszych klaczach wydają liche produkta, radziłbym pojechać tam gdzie do chowu z naszemi klaczami używają ogierów angielskich, i przekonać się jakie tam były lub są produkta po oryentalnych a angielskich ogierach.

Widziałem po Jaryczowieckich klaczach a angielskim follbucie roczniaki bardzo dobre, w niczem nieustępujące a może i lepsze jak po oryentalnych.

W Koropcu widziałem po krajowych klaczach a angielskich koniach, i po tych samych a bardzo znakomitym koniu oryentalnym „Hajlanie" któren powrócił do Sławuty, po pierwszych nietylko ja ale wszyscy znajdują produkta lepsze.

W Porhowie, po krajowych klaczach a oryentalnym koniu, ze stada Ludwika Filipa i angielskim, po ostatnim lepsze jak po pierwszym w Jezupolu po klaczach tego samego pochodzenia co i Jaryczowieckie produkta doskonałe.

W Milatyczach u W. Olszewskiego, w Strussowie, zresztą widzę u siebie różnicę i radzę niesłuchać żadnych przesądów, o angielskich koniach, tylko wierzyć ze czysta krew się dobrze odradza, i nigdy zawodu nie zrobi, i że nietylko chudego na wysokich nogach z długą szyją, ale za te same pieniądze co u nas żądają za za pół krwi ogiery, dostać można angielskiego konia czystéj krwi, dobrego grubego i na krótkich nogach.

[8]) W. Tyburcy Olszewski szukał przez 2 lata w kraju dla swoich oryentalnych klaczy, oryentalnego ogiera nie mogąc go dostać, pomimo zasad że mieszanie krwi oryentalnéj z angielską nie jest dobre, zmuszony był kupić dla swego stada ogiera augielskiego, którego w kraju z łatwością dostał, dziś nie tylko że nie żałuje tego kupna, ale kontent jest, że niedostał oryentalndgo konia, bo po tym angielskim koniu ma dziś lepsze produkta, jak miał po tych samych klaczach a oryginalnem arabskim koniu „Nezib".

[9]) Wiem najdokładniej, że podróż, kupno i sprowadzenie 5 ogierów i 3 klaczy z Arabii kosztowało przeszło 50,000 złr. Sprowadzenie 9 klaczy z Anglii 12,400 złr. rachując podróż 2000 złr. wyniesie razem 14,400 złr., a przecież są zdania, że chów oryentalny mniéj kosztuje jak angielski.

[10]) Przed wyścigami zeszłorocznemi słyszałem od niejednego właściciela przygotowującego konia do biegu na na $3\frac{1}{2}$ mili, że jego koń odbywa tę przestrzeń w $7\frac{1}{2}$ do 8 minutach. Na wyścigach okazało się, że koń co wygrał, odbył tę przestrzeń w 8 minutach i 7 sekundach.

na wystawę i nieotrzymają nagrody,“ niejedenby na to odpowiedział — i nagrody się wyrzekam i mego gospodarstwa w obce i nieznajome ręce nie oddam. Toż samo i my koniarze moglibyśmy na podobną propozycyę odpowiedzieć.

Jeżeli zaś kto niema tyle koni aby mu się trainer opłacił, nic łatwiejszego, jak umówić się w kilku i wspólnie go trzymać, a koszta nie będą zbyt wielkie, bo nieprzewyższą 100 złr. Towarzystwo powinno wziąść inicyatywę, sprawadzić Trainera, ugodzić się z nim od konia i za opłatą ugodzoną przyjmować konie — z czegoby mógł każdy korzystać. Utrzymanie Trainera kosztem Towarzystwa okazało się niepraktycznem przy dawnych wyścigach.

Training i wyścigi są tak niezbędne jedno dla drugiego i tak ze sobą połączone, że Training bez wyścigów, wyścigi bez Trainingu nieodpowiedziałyby celowi do którego są przeznaczone, a to: „wykształcenie wewnętrznego usposobienia, szybkości, siły, budowy, a na odbytych próbach wraz z innemi, okazać co jest właśnie z wysileniem lub bez wysilenia, będąc do tego podług wszelkich prawideł przygotowany uczynić i trudno zaprzeczyć że koń co wytrzyma traning to jest półroczną codzienną pracę, większy daje dowód wewnętrznej swej wartości, jak koń którenby raz jeden przebiegł na arenie dwa lub trzy tysiące sążni nawet w pół godziny.

Równa waga dla wszystkich koni byłaby największą niesprawiedliwością, wyłącznym awantażem dla koni starszych.

Wiemy że koń 8-letni mając więcej siły od konia 4-letniego powinien więcéj wagi nosić.

Wiemy że każdy funt wagi utrudnia koniowi szybkość i najlepszemu i najszybszemu koniowi, dodać więcej wagi jak jest w stanie nosić, to nie galopem ale zaledwie stępem pójdzie — a zatem waga powinna być do wieku i sił zastosowana.

Wykluczenie przeto 3-letnich koni od biegu niema podstawy bo wolno każdemu dać lub nie dać konia w 3-latach do biegu; aprobowanie koni w 3ch latach jest wielką dogodnością dla wychowujących, bo niepotrzebuje przez 5 lat karmić i żyć w słodkich nadziejach, a dopiero po 5ciu latach przekonać się że koń do niczego, kiedy o tém w 3cim roku może się przekonać i oszczędzić dwuletnich kosztów utrzymania; że „oryentalne konie „wiele tracą na sztucznym i forsownym rozwijaniu „się, jakie jest potrzebne, aby 3-letnie konie bie„gać były w stanie“ — aby ta przeszkoda miała pomnażać dla drugich, właścicieli, których konie na takiem forsowaniu nic nie tracą koszta produkcyi, byłoby wielką niesprawiedliwością.

Zresztą wiemy dobrze, aby być Herkulesem, Atletą, baletnikiem — prócz wrodzonych usposobień, trzeba się wprawiać w młodym a nie późnym wieku.

Przez wyścigi bardzo mała liczba koni podrożeje, a bardzo wiele, które nie okażą wewnętrznéj swej wartości, (a których dosyć będzie) spadną w cenie i wtenczas nie będziemy kupować kota w worku i płacić podług *prix fixe* stadników tylko podług okazanéj wewnętrznéj i nieomylnéj wartości. Najlepszy do tego dowód mamy, w Anglii, gdzie utrzymanie konia 3 razy jest droższe, a przecież taniéj można kupić tam i lepszego konia jak u nas.

Nagrody na wyścigach, będące zachętą zyskają dużo prozelitów, którzy po kilka koni wychowywać będą — (jak to się obecnie wszędzie dzieje gdzie są zaprowadzone wyścigi), przez co produkcya co do liczby ogromnie się powiększy.

Używanie do dalszego chowu próbowanych ogierów i klaczy, sprowadzi produkcyę dobrych i użytecznych koni.

Wyścigi więc sprowadzą w kraju produkcyę koni liczną, użyteczną i tanią.

Dla czegoż podczas istnienia pierwszego Towarzystwa wyścigów, o wykluczeniu itd. angielskich koni nie było mowy? — trudno to inaczéj wytłumaczyć, jak że przedtem bardzo mało było angielskich koni w kraju, a i te jak Seymoor, niebezpieczne były dla oryentalnych koni. Nakoniec będąc tego zdania, że teorya nie łatwo każdego przekona, i że w każdéj myśli może być coś pożytecznego, zdaje mi się, że zawiązanie drugiego Towarzystwa w zachodniéj części Galicyi, w miastach jak Kraków, Rzeszów, Tarnów na podstawach w Nrze 292 *Czau* wskazanych, byłoby bardzo korzystnem dla kraju i chowu koni; gdyż natenczas faktaby okazały, czy podstawy Towarzystwa wschodniego czy zachodniego są właściwsze do podniesienia chowu koni i produkcyi — licznéj, użytecznéj i taniéj.

Nie mając dziś dawnéj rasy polskich koni, a uważając arabskie konie równie za przybysze do naszego kraju jak angielskie — mając wzgląd, że u nas równie arabskie jak angielskie wychowują się konie — będąc tego zdania, aby każdemu zostawić wolność chowania co uzna za dobre i do czego ma upodobanie — powtóre, że Towarzystwu i krajowi powinno być obojętne, czy pan A. chowa arabskie a pan B. angielskie, aby tylko w kraju wychowywano dobre, tanie i użyteczne konie; nie mogąc być osobiście na posiedzeniu z 10 grudnia 1857 przesłałem następującą propozycye do biegów o nagrody Towarzystwa na rok 1858.

1) Bieg dla koni wszelkiego wieku i rodu, w Galicyi urodzonych, waga podług ustaw rządowych — w tym biegu, oryentalne konie o 7 fun. mniéj wagi.
2) Bieg dla koni wszelkiego wieku i rodu w Galicyi urodzonych poł krwi.
3) Bieg dla koni wszelkiego wieku i rodu w Galicyi urodzonych po klaczach pół krwi krajowych i ogierach pół krwi. — W ostatnich dwóch biegach nie naznaczyłem, mniéj wagi dla koni oryentalnego pochodzenia, a to dla tego: ponieważ utrzymują, że produkta po angielskich koniach a naszych klaczach nieudają się i są liche, a po arabskich jedynie dobre — niechże się razem próbują i niech nie wydaje wyroku o angielskich koniach, teorya, galanterya, a nawet znajomość prawdziwa, ale fakta.

A jak w każdem przedsiębiorstwie jedność w działaniu jest *conditio sine qua non* konieczna do dalszego i prędszego rozwoju — tak też i w tém powinniśmy zrzucić z siebie najmniejszy pozór własnych widoków, galanteryi lub partyi a łącznemi siłami wedle doświadczeń faktycznych zgodnie z programem przez Towarzystwo przyjętym w interesie i dla dobra wszystkich członków Towarzystwa działać — a przy boskiéj pomocy czynności i zabiegi nasze nie będą bez korzyści dla kraju i właściwego podniesienia chowu koni.

Czarnokońce 10 stycznia 1858.

Erazm Wolański
członek wydziału Towarzystwa wyścigów.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.